

Z wizytą u I sekretarza KC PZPR



PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

Jak w Wietnamie

Przed głównym wejściem Pentagonu podpalili się 31-letni Amerykanin Norman Morrison na znak protestu przeciwko polityce amerykańskiej w Wietnamie. Wy padek ten wydarzył się przed zamknięciem gmachu. W drodze do szpitala Morrison zmarł.

Odpowiedź dla Elżbiety

We wtorek w godzinach wieczornych premier Wilson spotkał się z królową brytyjską Elżbietą. Wcześniej jej list od premiera Rodezji Smitha, który jest odpowiedzi na orędzie królowej zawieszone do Salisbury przez Wilsona.

Nowe starcia

W zachodniej Nigerii doszło do nowych starć między ludnością a wojskiem i policją, w wyniku których co najmniej 15 osób zostało zabitych. Od kilku tygodni utrzymuje się w tej części kraju napięta sytuacja.

Barry się niecierpliwi

Były kandydat na prezydenta USA, Barry Goldwater oświadczył w wywiadzie telewizyjnym, że najkrótsza droga do zwycięstwa USA w wojnie wietnamskiej, to bombardowanie Hanoi.

„Porządk”

We wtorek oddziały amerykańskich spadochroniarzy wchodzące w skład sił OPA rozpędziły demonstrację około 150 studentów dominikańskich. Demonstracja ta odbywała się w śródmieściu Santo Domingo.

„Ślask” w Szanghaju

Polski Zespół Pieśni i Tańca „Ślask” zakończył występy w Szanghaju. Wystąpił on tam trzy razy. Podobnie jak w Pekinie, publiczność szanghajska zgłotowała artystom gorące przyjęcie.

Przewodniczący frakcji

Frakcja parlamentarna SPD wybrała w środę ponownie na stanowisko przewodniczącego frakcji Fritz Erlera. Zastępcami przewodniczącego zostali wybrani — Herbert Wehner, Helmut Schmidt, Karl Schiller i Alex Moeller.

To byłaby zdobycz

Pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Max Reimann, oświadczył, że zniesienie zakazu KPD w NRF byłoby „zdobyczą dla wszystkich demokratów w Republice Federalnej”. Zniesienie zakazu KPD — pisze Reimann — wprowadziłoby świeży powiew do zatęchłej atmosfery w NRF i znacznie przyczyniłoby się do poprawy klimatu politycznego.

30 żołnierzy zginęło

30 żołnierzy poniosło śmierć w wypadku samolotowym, który wydarzył się we wtorek po południu w Obock — miejscowości położonej na północ od wybrzeży Somalii Francuskiej. Samolot wojskowy rozbił się na lotnisku. Przyczyny katastrofy nie są jeszcze znane.

Aresztowania w Wenezueli

Minister spraw wewnętrznych Wenezueli, Gonzato Barrios, oznajmił 2 bm., że dokonano licznych aresztowań wśród działaczy komunistycznych oraz ruchu lewicy rewolucyjnej (MIR). Wśród aresztowanych znajduje się przywódca związkowy Humberto Arrieti, lekarz i biolog.

Artykuł R. Strzeleckiego w „Prawdzie”

W dzienniku „Prawda” ukazał się w dniu 3 listopada artykuł członka Biura Politycznego KC, sekretarza KC PZPR, Ryszarda Strzeleckiego na temat decydującej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dalszym polepszeniu metod umacniania gospodarki narodowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
czwartek, 4. XI. 1965 r.

Cena 50 gr
Nr 262 (6759)

Ludzie pracy Poznania i Wielkopolski uroczyście czczą 48 rocznicę Rewolucji Październikowej

W licznych zakładach pracy, instytucjach i szkołach odbywają się akademie z okazji 48-rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W akademiach uczestniczą przedstawiciele Armii Radzieckiej oraz organizacji politycznych i społecznych w ZSRR. Urządzane są też wystawy książek oraz spotkania i odczyty, poświęcone omówieniu osiągnięć w ZSRR.

Głównym punktem uroczystości w dniu dzisiejszym będzie odsłonięcie obelisku oraz

tablicy pamiątkowej na cmentarzu w Miłostowie (Główna) ku czci 4270 żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej, poległych w walce o wyzwolenie Poznania i Wielkopolski. W uroczystości tej ma wziąć m. in. udział kompania honorowa Wojska Polskiego, członkowie ZBoWiD, młodzież i delegacje załóg fabrycznych z Nowego Miasta. O godz. 14 odbędzie się w Domu Kultury „Stomila” dzielnicowa akademia podczas której wręczony zostanie sztandar ufundowany przez społeczeństwo dla Zarządu Dzielnicowego ZBoWiD na Nowym Mieście.

W dniu wczorajszym odbyła się m. in. akademia w Wielkopolskich Zakładach Naprawy Samochodów w Antoninku. Omawiając przebieg Rewolucji i donosząc o przeobrażeniach, jakie dokonały się w minionych latach w Związku Radzieckim, dyrektor d/s ekono-

micznych Leszek Buczkowski podkreślił znaczenie zmian w metodach gospodarowania i planowania, które mają obecnie miejsce w ZSRR.

Podczas akademii Wielkopolskie Zakłady otrzymały dyplom uznania za zajęcie II miejsca w ogólnokrajowym współzawodnictwie branżowym o najlepsze wyniki w I półroczu br. W szlachetnej rywalizacji pomiędzy poszczególnymi działami WZNS propozycja przechodni uzyskała Wydział Mechaniczny. W części artystycznej wystąpi zespół z Zasadniczej Szkoły Samochodowej dla Dorosłych w Poznaniu, nad którą Zakłady sprawują opiekę.

Akademia w Poznańskiej Fabryce Pomocy Naukowych połączona była z wręczeniem nagród za współzawodnictwo zakładowe i międzyzakładowe oraz za nowe wyroby. (b)

„Czystka” w ministerstwach indonezyjskich

Jak donosi z Djakarty Associated Press, Agencja Antara zakomunikowała w środę pewne szczegóły dotyczące „tymczasowego usunięcia” z parlamentu 57 deputowanych reprezentujących KPI i pokrewne organizacje.

Decyzję w tej sprawie powziął przewodniczący parlamentu Kartawinata twierdząc, że byli oni zamieszani w zamach stanu z dnia 1 października. Na liście usuniętych znajdują się m. in. Lukman i Njoto, dwaj czołowi przywódcy KPI po Aidicie. Los samego Aidita jest w dalszym ciągu nieznanym; przeważają przypuszczenia, że Aidit przebywa gdzieś na Jawie.

Kampania przeciwko komunizmowi i ich sympatykom trwa. Minister szkolnictwa wyższego general Sjarif Thajeb zamknął 14 „komunistycznych i prokomunistycznych” uczelni i zdysmisjonował wszystkich lewicowych pracowników oświaty w podległym mu resorcie. Podobna „czystka” jest nadal w toku w rozmaitych ministerstwach i innych instytucjach. W samym tylko ministerstwie żegluga objęła ona — według ostatnich danych — 1371 osób.

Associated Press powtarza wiadomość, że prezydent Sukarno „wobec konfliktów wewnętrznych” był „widocznie zmuszony usankcjonować deklarację armii o wprowadze-

Skup produktów rolnych w bm.

Październik upłynął pod znakiem intensywnych dostaw ziemiopłodów do punktów skupu. Znacznie przekroczone zostały plany skupu mleka, jaj i drobiu. Pomyślnie przebiega też skup ziemniaków i zboża. W nieznacznym natomiast stopniu nie wykonano miesięcznych zadań w skupie żywności.

Wprawdzie plan dostaw wieprzowiny wykonano w ponad 102 proc., ale wołowiny — tylko w 88 proc. Zmniejszone dostawy mięsa wołowego są uzasadnione tym, że w związku z dobrą na ogół obecnie sytuacją paszową — rolnicy zostawiają więcej niż normalnie cieląt i młodego bydła do dalszego chowu przeznaczając jednocześnie mniej starszych sztuk na rzeź. (PAP)

Sejmowa Podkomisja Szkolnictwa Średniego w Wielkopolsce

W dniach od 5—7 bm. przebywać będzie w Wielkopolsce 12-osobowa Sejmowa Podkomisja Szkolnictwa Średniego i Zawodowego (wchodząca w skład Komisji Oświaty i Nauki). Posłowie, pod przewodnictwem Marii Augustyn, zapoznają się z systemem szkół i kursów pomaturalnych.

Spośród wielu związanych z tą sprawą problemów podkomisję interesować będą takie jak np. pozostawianie poza pracą i nauką absolwentów liceów ogólnokształcących, czy też zgodność kierunków szkolenia z potrzebami kadrowymi województwa poznańskiego. (y)

Napięcie w Londynie

Rodezyjskie rozbieżności

Po krótkim okresie uspokojenia, w kołach politycznych w Londynie w środę znowu podniosło się napięcie wywołane informacjami, że rząd uznał propozycje Smitha w sprawie Rodezji za nie do przyjęcia. W istocie rzeczy Smith proponuje, by komisja królewska ograniczyła się jedynie do zbierania opinii Rodezyjczyków co sądzą o projekcie uzyskania niepodległości na podstawie konstytucji z 1961 r.

Rząd brytyjski natomiast stoi na stanowisku, że komisja powinna opracować zasadnicze poprawki do konstytucji, które przyspieszyłyby zdobycie praw politycznych przez afrykańską ludność Rodezji. (PAP)

Nowa „Wiatka”

Nowy statek produkcji radzieckiej „Wiatka” z silnikiem o mocy 6 KM rozwija szybkość do 70 km/godz. zużywając 3 litry benzyny na 100 km.

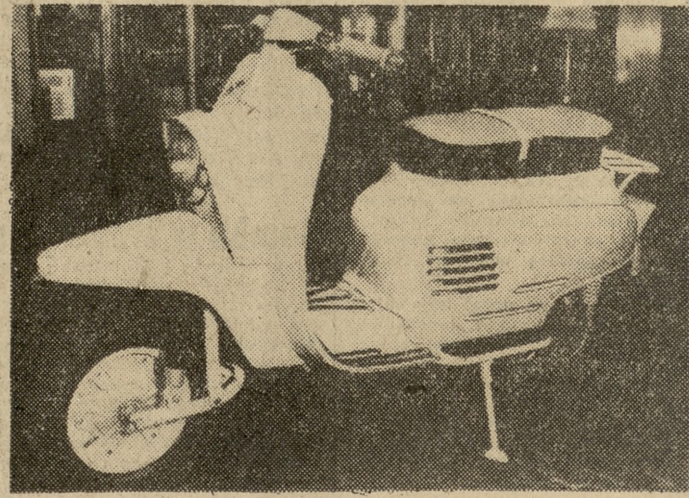
Fot — CAF

12-tonowy „Proton-II” w przestworzach

Agencja TASS podaje, że w dniu 2 listopada, przy pomocy potężnej rakiety nośnej, w ZSRR wprowadzono pomyślnie na orbitę naukową stację kosmiczną „Proton II” oraz aparat pomiarowy i kontrolny.

Masa użyteczna stacji „Proton II” (bez ostatniego członu rakiety) wynosi — tak samo jak przy stacji kosmicznej „Proton I”, która została wprowadzona na orbitę w dniu 16 lipca br. — 12,2 tony (największa masa użyteczna obiektu kosmicznego wprowadzonego dotychczas na orbitę wokółziemską).

Apogeum orbity stacji „Proton II” wynosi 637 km, a perigeum — 191 km. (PAP)



We wtorek I sekretarz KC PZPR

— Władysław Gomułka gościł przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego. Prezes ZNP — Marian Walczak poinformował Władysława Gomułkę o bieżących pracach Związku. Na zdjęciu od prawej: W. Gomułka i M. Walczak podczas rozmowy. CAF — Telefoto

Nowe wagony dla kraju i na eksport

Komfortowe jednostki z HCP

Specjaliści z Centralnego Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu opracowali konstrukcje nowych typów wagonów osobowych, których produkcję rozpocznie nasz przemysł w przyszłym roku na potrzeby kraju i na eksport.

Zakłady „H. Cegielski” w Poznaniu podejmą budowę nowych wagonów osobowych, przystosowanych do ruchu międzynarodowego i szybkości od 140 do 160 km/godz. Będą to wagony komfortowo wyposażone, o estetycznym

wnętrzu, zapewniające wygodną jazdę. Wszystkie elementy wyposażenia tych nowoczesnych jednostek wykonane zostały w kraju. W roku przyszłym „HCP” wykona pierwszą serię 50 sztuk tych wagonów.

Poznańska fabryka rozpocznie również w 1966 r. produkcję wagonów, przeznaczonych na eksport do Grecji. Wagony będą wytwarzane w dwóch wersjach. Jeden typ — to wagony mieszane 1 i 2 klasy, posiadające 9 przedziałów i wyposażone komfortowo oraz wagony wyłącznie 2 klasy o 10 przedziałach. (PAP)

Represje wobec opozycji w Brazylii

Skrajnie prawicowy dziennik „O Globo”, wychodzący w Rio de Janeiro, zapowiedział 2 bm., że były prezydent Janio Quadros „może zostać w każdej chwili aresztowany”. Odmówił bowiem stawienia się przed wojskową komisją śledczą, która bada jego „wywrotową działalność komunistyczną”.

Po byłym prezydencie Kubitschu, który od chwili swego powrotu do Brazylii poddawany był codziennym przesłuchaniom, dopóki nie zachorował na serce — przyszła obecnie kolej na Quadros.

Korespondent AFP cytuje informację dziennika „Tribuna da Imprensa” (powiązanego z b. gubernatorem Rio de Janeiro, Carlosem Lacerdą), że Kubitschek jeszcze w listopadzie opuści Brazylię i powróci do Paryża. (PAP)

W Wietnamie

Sukcesy partyzantów

Agencja VNA donosi, że 29 października partyzanci całkowicie rozbili kompanię amerykańskiej piechoty morskiej o 15 km na północ od Da Nang.

26 października oddziały partyzantyczne zorganizowały zasadzkę na posiłki spieszące z odsieczą oblężonemu obozowi Plei Me. Według początkowych doniesień, zabito lub ranniono 130 żołnierzy nieprzyjacielskich. Wśród poległych znalazło się kilku oficerów łącznikowych pierwszej dywizji kawalerii powietrznej USA.

AP informuje, iż przed pagodą w Sajgonie popełnił nowe samobójstwo przez podpalenie się jeden z mnichów buddyjskich. Agencja przypomina, że takie protestacyjne samobójstwa poprzedzały w przeszłości demonstracje antyrządowe. (PAP)

Strajk metalowców w Argentynie

W ramach akcji protestacyjnych prowadzonych przez argentyńskie związki zawodowe przeciwko ostatnim postanowieniom rządu, zakazującym związkom zawodowym działalności politycznej, oraz na znak protestu przeciwko krwawym represjom w celu zdławienia demonstracji, 2 listopada w prowincji Buenos Aires tysiąc metalowców przeprowadziło strajk.

Bezpośrednią przyczyną obecnych demonstracji jest zastrzeżenie 21 października, robotnika zakładów metalurgicznych, Norberto Retamara, podczas starcia demonstrantów z policją. (PAP)

Strzelanina na Cyprze

Jak donosi AFP w porcie cypryjskim Famagusta doszło w środę rano do wymiany strzałów — oświadczył rzecznik sił ONZ — i sytuacja jest bardzo napięta. Około 200 robotników tureckich zatrudnionych w porcie nie przystąpiło w środę do pracy. Jeden Turk cypryjski zabity został w nocy z wtorku na środę.

Patrole pancerne sił ONZ strzegą ulic Famagusty, gdzie jeszcze we wtorek, w późnych godzinach wieczornych doszło do pierwszej wymiany strzałów między cypryjską gwardią narodową i Turkami cypryjskimi.

W ciągu środy na temat sytuacji w Famagucie konferować mają prezydent Makarios i gen. Griwas z dowódcą sił zbrojnych ONZ na wyspie oraz przedstawicielem sekretarza generalnego ONZ. (PAP)

Studia regionalne w Krotoszynie i Jarocinie

Z inicjatywy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przy poparciu prezydentów powiatowych rad narodowych i oddziałów Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego 4 bm. c. godz. 16. nastąpi otwarcie Studium Regionalnego w Krotoszynie (Pow. Dom Kultury) i o godz. 19 w Jarocinie (sala Prez. PRN). W obu miejscowościach inauguracyjny wykład będzie miał dr L. Gomolec pt. „Problematyka badań regionalnych”. W programie przewidzianych jest 13 prelekcji wykładowców wyższych uczelni z Poznania. Odbywać się one będą w obu miastach co pierwszy i trzeci czwartek każdego miesiąca.

Sekretariat Studium w Krotoszynie prowadzi Ed. Woźny w PDK, a w Jarocinie M. Szurygałło w Wydz. Kultury i Oświaty Prezydium PRN. (p)

Rozmowy o Europie

Couve de Murville rozmawiał o bezpieczeństwie Europy. Wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych w Związku Radzieckim, rezydującego ministra Gromykę wywołała niezwykle liczne komentarze i stała się jednym z przedmiotów zainteresowania opinii światowej. Nie tyle z uwagi na sam fakt, ile z uwagi na wybrany moment i tematykę rozmów. Te zaś obydwa czynniki wpłynęły na specjalne zainteresowanie tym dyplomatycznym wydarzeniem kół politycznych w NRF.

Poza fasadą spokoju i zimnej krwi panowało tam duże zdenerwowanie i nie bez powodu często można było natrafić na komentarze prasy zachodnoniemieckiej na sformułowanie, że „po rozmowach Couve de Murville'a nie należy oczekiwać nic rewelacyjnego”. Istotnie — jak podkreślały z kolei źródła francuskie — nie zostały wysunięte żadne nowe koncepcje lub propozycje, lecz — wydaje się — że nikt ich nie oczekiwał; wizyta bowiem francuskiego ministra spraw zagranicznych, który zresztą został przyjęty i przez przewodniczącą Rady Najwyższej — Mikołojana i przez premiera Kosyginę i przez I sekretarza KC KPZR Breżniewa miała charakter wymiany opinii. W tym jednak podkreślanu przez NRF akcentu „nihil novi” było wiele samouspokojenia.

Polityka Paryża, rozszerzającego i ożywiającego swoje tradycje stosunki z krajami wschodniej i środkowej Europy musi drażnić i niepokoić NRF, choćby tylko dlatego, że dzieje się to w kontekście ochłodzenia stosunków między Paryżem a Bonn. I że w przeprowadzonych rozmowach — w szczególności miało to miejsce i w niedawnych rozmowach polsko-francuskich i w dzisiejszych francusko-radzieckich — zagadnienie bezpieczeństwa Europy znajdowało się na pierwszym planie.

Paryż jest pierwszą i dotychczas jedyną stolicą zachodniego mocarstwa, w której zostało powiedziane, że Europy nie można budować bez tej jej części, która położona jest na wschód od Łaby. W Paryżu też zagadnienie przyszłej Europy zostało postawione jako zagadnienie europejskie w odróżnieniu od atlantyckiego. Scieranie się tych dwu koncepcji wykrystalizowało stanowiska:

„Białe plamy” dawno już pozniakały

20-lecie polskiej nauki na ziemiach zachodnich

W tym miesiącu obchodzić będziemy 20-lecie polskiej nauki i szkolnictwa wyższego na ziemiach zachodnich i północnych. Centralne uroczystości odbędą się w ostatniej dekadzie miesiąca we Wrocławiu.

Odziedziczona po Niemcach spuścizna była mizerna, nie mówiąc już o wojennych spustoszeniach. Tzw. zaplecze materialne szkół wyższych trzeba było w istocie organizować od podstaw. Konfrontacja naszego dorobku w 20-leciu z okresem przedwojennym jest b. pouczająca. Otóż przed wybuchem II wojny światowej istniało tu 10 szkół wyższych (w tym tylko 3 tej rangi co uniwersytet we Wrocławiu) z 6 tys. słuchaczy. Obecnie funkcjonują 22 wyższe uczelnie skupiające ok. 63 tys. słuchaczy.

Rozwój szkolnictwa wyższego na naszych ziemiach zachodnich i północnych trwa nieustannie: w tym roku akademickim rozpoczęła działalność nowa uczelnia w Zielonej Górze. Rozmieszczenie szkół wyższych, dostosowane do potrzeb społeczno-gospodarczych poszczególnych regionów — wyrównało zaniechania niemieckie i „białe plamy” z okresu, kiedy takie ośrodki jak np. Szczecin i Olsztyn nie miały żadnej szkoły wyższej. Obecnie na tych zie-

miach działa 5 politechnik, 3 wyższe szkoły rolnicze, 2 ekonomiczne, 4 akademie medyczne, 1 uniwersytet i 7 szkół pedagogicznych, artystycznych i wychowania fizycznego. W istocie obecny rozkwit szkolnictwa wyższego na ziemiach zachodnich przewyższa pod względem liczby szkół i studiujących, kadry naukowej i bazy materialnej — poziom ogólnopolski. Tutaj bowiem znajduje się 30 proc. wszystkich krajowych szkół wyższych i tyleż studentów oraz 41 proc. budynków krajowego szkolnictwa wyższego.

Dorobek naukowy działających na ziemiach zachodnich i północnych szkół wyższych zyskuje zasłużone uznanie w kraju i na forum międzynarodowym. Pomnażają go także liczne na tych terenach instytuty i placówki naukowe, których liczba, poziom i ranga są wręcz nieporównywalne do lat 1938-39. Nauką zajmuje się 79 placówek instytutów naukowych, liczne regionalne towarzystwa naukowe i 190 oddziałów ogólnopolskich towarzystw naukowych. Tylko PAN posiada tu 30 ośrodków naukowo-badawczych, ministerstwa — 13 instytutów oraz 15 ich oddziałów i 17 zakładów.

Na ziemiach zachodnich powstały tak potężne ośrodki naukowe jak np. Wrocław — jeden z najważniejszych w kraju, trzeci co do wielkości w Polsce. Posiada on 8 szkół wyższych, ponad 22 tys. studentów, 34 placówki naukowe i 50 oddziałów towarzystw naukowych. Gdańsk, który przed wojną miał 1 szkołę wyższą z 1432 studentami — obecnie ma 6 szkół wyższych z ok. 15 tys. studentów, 18 placówek naukowych i 37 oddziałów towarzystw naukowych.

Liczne placówki naukowe rozwijają wszechstronną działalność w oparciu o samodzielną kadre naukową, w dużej mierze absolwentów własnych szkół wyższych. Np. w 1948 r. pracowali na tych ziemiach 288 profesorów i docentów, a w 1962/63 liczba ta wzrosła do 786. Rok miniony i bieżący przyniosły dalszy korzystny wzrost kadry samodzielnych i pomocniczych pracowników nauki. W ostatnich latach uczelnie zachodnich i północnych ziem wydają rocznie 5—6 tys. dyplomów, a więc prawie tyle, ile w przedwojennym Polsce wydawały wszystkie krajowe szkoły wyższe.

Przy ocenie dorobku nauki na naszych ziemiach zachodnich — warto podkreślić, że ten bezprzykładny w 20-lecie rozwój, możliwy był

dzięki ofiarności pionierów szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza wysiłkowi zbiorowemu takich instytucji jak Biura Studiów Osadniczo-Przemieszczalnych i Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych, Instytutów Bałtyckiego, Śląskiego i Zachodniego, działaczy i naukowców z b. Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu oraz wielu innych. (PAP)

Proces agentów wywiadu NRF

Dzisiaj przed sądem Śląskiego Okręgu Wojskowego na sesji wyjazdowej w Zielonej Górze rozpocznie się proces przeciwko małżeństwu Zbigniewowi i Elżbiecie Chaładom, zatrzymanym przez służbę bezpieczeństwa i oskarżonym o współpracę z wywiadem zachodnoniemieckim.

Chaładowie, zamieszkali w Kostrzynie n/Odrą, zostali zwerbowani do współpracy z wywiadem NRF podczas okresowego pobytu w tym kraju. Akt oskarżenia wniesiony przez Prokuraturę Śląskiego Okręgu Wojskowego zarzuca im, że po powrocie do Polski zbierali i przekazywali do NRF informacje stanowiące tajemnicę państwową i wojskową. PAP

Ożywienie kontaktów USA — NRF

Koncepcja amerykańska „wspólnej obrony atomowej NATO”

Zwraca uwagę duże ożywienie kontaktów dyplomatycznych między Bonn a Waszyngtonem, związane ze zbliżającą się wizytą kanclerza Erharda w Stanach Zjednoczonych — donosi korespondent PAP, red. J. Roszkowski.

Rocznica masowego mordu w b. obozie na Majdanku

22 lata temu — 3 listopada 1943 r. — w b. obozie koncentracyjnym na Majdanku SS-mani dokonali masowego mordu ponad 18 tys. Żydów — obywateli 22 krajów Europy. Ofiary tej bezprecedensowej akcji rozstrzelaliw specjalnie sprowadzony oddział SS, nad wykopanymi przez więźniów obozu głębokimi rowami. Podczas egzekucji rozlegały się z głośników marsze i melodie taneczne. Rozpoczęta 3 listopada egzekucja trwała 3 dni.

3 bm. „Sztandar Ludu” zamieścił artykuł zatytułowany „Masowy mord”, którego autor — A. W. Zakościelny — przypomina tragiczne wydarzenia sprzed 22 lat. Będąc więźniem Majdanka, A. W. Zakościelny pracował w tym czasie przy naprawie ogrodzenia obozu, w pobliżu miejsca egzekucji. Słyszał rozlegające się salwy, widział rowy wypełnione zwłokami pomordowanych. Był również świadkiem palenia przez hitlerowców w krematorium oraz na wolnym powietrzu zwłok ofiar barbarzyńskiego mordu. (PAP)

Autobus wpadł pod pociąg

W odległości ok. 30 km od stolicy Meksyku pociąg osobowy wpadł na przejeździe na autobus. W wyniku zderzenia co najmniej 30 osób zostało zabitych, a 29 odniosło rany. Przypuszczalnie liczba ofiar śmiertelnych jeszcze się zwiększy, gdyż lekarze nie spodziewają się utrzymać przy życiu niektórych rannych. (PAP)

Bomba w Montrealu

Jak donoszą z Montrealu, bomba zegarowa została znaleziona w pobliżu trybuny dla mówców w sali, gdzie odbywał się we wtorek zebranie przedwyborcze Partii Liberalnej z udziałem premiera Kanady, Lestera Pearsona. Jak podają agencje zachodnie, jakis anonimowy rozmówca zawiadomił telefonicznie policję o podłożeniu bomby, już po rozpoczęciu zebrania. (PAP)

Dziennikarze — rolnicy zwiedzają wielkopolskie PGR

Od wtorku bawi w Wielkopolsce 30 dziennikarzy z całego kraju, reprezentujących czasopisma centralne i wojewódzkie oraz redakcje wiejskie radia i telewizji.

Celem tej wizyty jest zapoznanie się dziennikarzy-rolników z osiągnięciami i sukcesami Państwowego Funduszu Ziemi. Pytania dziennikarzy dotyczyły takich problemów jak: oddziaływanie PGR na intensyfikację gospodarki chłopskiej, kierunki i wysokości inwestycji w PGR, poziom materialny i kulturalny kadr pracowniczych, perspektywy dalszego przejmowania ziemi i tworzenia nowych gospodarstw, rozwój budownictwa mieszkaniowego itp.

Odpowiedzi udzielali: dyrektor WZ PGR inż. Teofil Kowalski i przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZPR Wacław Grześkowiak. Z odpowiedzi wynika, że nasze PGR-y mają sporo kłopotów z realizacją planu budownictwa, czego nie rozwiązuje nawet specjalistyczne przed-

siębiorstwo (DBRoI). Jeśli chodzi o kadry, to PGR-y kształcą na własny koszt 1000 dzieci swoich pracowników w Technikach Rolniczych. O gospodarczym rozwoju PGR świadczą fakt, że gospodarując na 12 proc. użytków rolnych województwa poznańskiego, dają 24 proc. zboża towarowego, 20 procent mleka, 35 proc. rzepaku itd.

Wczoraj dziennikarze zwiedzili nowo powstałe gospodarstwa państwowe w powiecie gnieźnieńskim. (kj)

Wkrótce 2-milionowy teleabonent

Pod koniec tego roku liczba zarejestrowanych telewizorów w naszym kraju osiągnie 2 miliony. Na podstawie wstępnych obliczeń, 31 września br. mieliśmy 1.936.500 telewizorów.

Warto przypomnieć, że 1952 r. (kiedy telewizja rozpoczęła swą karierę w naszym kraju) było 24 abonentów; w 1957 r., w pierwszym roku po wprowadzeniu obowiązku rejestracji, było ich 22.142. Na pierwszy milion czekaliśmy 12 lat. Milionowego abonenta zarejestrowano w lutym 1964 r. Drugi milion przybędzie nam w ciągu niecałych dwóch lat. Na tę okazję telewizja przygotowuje specjalny program — niespodziankę.

Plan na lata 1966—70 zakłada wzrost liczby abonentów TV o dalszy 1.700 tys., a przewidywany stan w końcu roku 1970 wyniesie około 3.800 tys., wskaźnik na 1000 mieszkańców wzrośnie z 65,5 w br. do ok. 112 w roku 1970. (PAP)

Napięcie w Gwatemali

Po zamordowaniu przywódcy opozycji

Tajemnicza śmierć przywódcy jedynej legalnej partii opozycyjnej Gwatemali — Partii Rewolucyjnej — Mario Mendęza Montenegro, który 1 listopada znaleziony został martwy w swoim mieszkaniu, wywołała duże wzburzenie w kołach politycznych.

Władze gwatemalskie oświadczyły, że popełnił on samobójstwo strzelając do siebie w własnego rewolwer. Natomiast Partia Rewolucyjna w oświadczeniu opublikowanym 2 bm. stwierdziła, że padł on ofiarą „mordu politycznego”.

Brat zamordowanego, Julio Cesar Montenegro, którego Partia Rewolucyjna mianowała — po śmierci Mario Mendęza — swoim kandydatem na prezydenta w wyborach, w marcu 1966 r. również odrzucił wersję rządową i stwierdził, że kaliber kuli, która zabiła jego brata, nie odpowiada kalibrowi kuli z jego własnego rewolweru. Partia Rewolucyjna zażądała przeprowadzenia dochodzeń. (PAP)

Zamach stanu w Iraku?

Agencja AP informuje, że w ubiegły piątek doszło w Bagdadzie do zamachu stanu, który jednakże został udaremniony przez wojska wierne prezydentowi Arifowi. Aresztowanych zostało 30 oficerów. Jak podaje Agencja France Presse z Bagdadu, wiadomości te nie znalazły oficjalnego potwierdzenia. (PAP)

Koziołki plać

Na 442 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 31 X br. wpłynęło 272.958 zakładów. Fundusz na gród wynosi 450.380 zł. Stwierdzono: 1 „czwórka” z liczbą dodatkową — 40.943 zł; 110 „czwórek” — 868 zł; 91 „trójek premii” — 163 zł; 1.534 „trójek” — 63 zł; 1.854 „dwójki” — 25 zł; 21.700 „dwójek” — 5 zł.

Losowanie 443 gry odbędzie się w dniu 7 bm. w Poznaniu w Hall Sportowej OSSK przy ul. Marcinińskiej o godz. 12. (K-7668)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Czy „republikański monarcha” wstąpi w szranki?

Już tylko miesiąc dzieli Francję od dnia wyborów prezydenckich. Tylko miesiąc, a jeszcze nie ma kandydata na którego czeka francuska opinia publiczna. Jest co prawda Mitterrand (kandydat sił demokratycznych), jest też Lecanuet. Pierwszy z nich na pewno liczy się poważnie na giełdzie wyborczej, ale jego kampania wyborcza przypomina trochę walkę z cieniem. Nie widać do tej pory godnego Mitterrandowi rywala. Dodajmy po raz wtóry — rywala na którego czeka Francja. Ten bowiem o którym się powszechnie mówi — generał de Gaulle ciągle jeszcze milczy.

Dotychczasowe, nieoficjalne rozmowy z bliskimi do prezydenta Francji — choć dotyczą jakoby woli de Gaulle'a ubiegania się ponownie o fotel prezydencki — nie na wiele rozjaśniają i tak już zaciemniony horyzont. Z różnych zresztą wypowiedzi można wyciągać różne, mniej lub więcej wiarygodne wnioski. Ot, choćby z tej. Ostatnio przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR — Anastas Mikojan w rozmowie z francuskim szefem Quai d'Orsay — Couve

de Murville'em przypominał raźnie zaproszenie (jeszcze z 1960 roku) generała de Gaulle'a do odwiedzenia ZSRR. Minister spraw zagranicznych Francji odpowiedział Mikojanowi, że możliwość tego rodzaju wizyty prezydenta de Gaulle'a może być przedmiotem dyskusji dopiero po wyborach prezydenckich wyznaczonych na 5 grudnia br. Metoda dedukcji można wnioskować... Cienka to wprawdzie aluzja, ale mimo wszystko daje nieco do myślenia.

Milczenie generała de Gaulle'a jest być może częścią składową jego taktyki. Odczuwa to przede wszystkim — jak wspomniano wyżej — Mitterrand, odczuwa to także cały naród francuski. Jest w tym też i trochę podniecającej atmosfery, rodzą się pytania — co będzie jeśli de Gaulle zrezygnuje w ostatniej chwili z ubiegania się o to najwyższe stanowisko państwowe? Czy wtedy nie wystąpią nieznane bliżej Francuzom siły? Jeśli jednak generał ostatecznie zdecyduje się kandydować, stanie się tym samym „numerem pierwszym” wśród pretendentów. Przewagę da mu przede wszystkim konstytu-

tucja z 1958 roku — jak się wówczas mówiło w Paryżu — zrobiona „dla niego i przez niego”. Wyniesienie do godności prezydenta republiki jest w oparciu o tę konstytucję zwykłą formalnością, wybiera go bowiem ograniczone kolegium elektorów (składa się ono z senatorów, deputowanych, radców generalnych, radców gminnych i przedstawicieli wybranych przez radców gminnych z miast liczących powyżej 30 tys. mieszkańców). Dla zwykłej również formalności dodajmy, że udział klasy robotniczej w kolegium elektorów jest raczej bardzo skromny (16 mln. Francuzów o tendencjach „zachowawczych” mieszkających w gminach liczących poniżej 2 tys. mieszkańców jest reprezentowanych przez około 40 tys. elektorów, podczas gdy 27 mln. Francuzów — przeważnie robotników, żyjących w gminach o ponad 2 tys. mieszkańców reprezentuje około 33 tys. elektorów). Ilustracją do niedostatecznej reprezentacji proletariatu miejskiego w decydowaniu o losach państwa będzie tu ordynacja wyborcza Zgromadzenia Narodowego. Stworzyła ona takie warunki, że np. w 1958 r. gaullisci, którzy otrzymali 3,6 mln. głosów, zdobyli 210 miejsc w parlamencie, podczas gdy partia komunistyczna, na którą padło 3,3 mln. głosów, otrzymała zaledwie 10 miejsc.

To są niewatpliwe atuty w ręku de Gaulle'a. Jednak nie jedyne w ostatecznym rozrachunku. Polityczna opinia publiczna we Francji umieszcza niegdyś swego generała ponad istniejącymi partiami. Stworzony został mit, mit czło-

jednak po bliższym rozpoznaniu. De Gaulle nie stoi ponad klasami, lecz ściśle związany z jedną, decydującą o losach kraju klasą — wielką francuską finansjerą. Powiązania generała z przemysłowcami są rozliczne, od rodzinnych poprzez matkę, żonę i brata do powiązań osobistych z potentatami bankowymi, licząc w tym wielkiego „rekin” finansjery światowej Rothschilda. Ścisłe związki z kapitałem monopolistycznym mają ponadto najbliżsi współpracownicy de Gaulle'a, m. in. premier Georges Pompidou, Couve de Murville, b. premier Rene Mayer, minister Giscard d'Estaing (był niedawno w Polsce) i wielu innych.

Nie ma się co łudzić, współczesny kapitalizm francuski ma w rządzi i gdzie indziej swych bezpośrednich przedstawicieli, kontrolujących całe — nie tylko gospodarcze — życie Francji. Te siły będą też niewątpliwie popierały kandydaturę swego człowieka. Pamiętają bowiem przysługę jaką oddał im de Gaulle w latach 1944/45 i 1958 (występował m. in. przeciwko nacjonalizacji banków i niektórych gałęzi przemysłu).

Z tych też przyczyn „republikański monarcha” — jak określa się niekiedy we Francji generała de Gaulle'a — nie może (jeśli tylko wstąpi w szranki) przegrać wyborów prezydenckich.

I wreszcie — co też nie jest bez znaczenia — wiele sympatii zyskał de Gaulle ostatnimi czasy, nawet u ludzi mu nieprzychylnych, za swoją „nową” politykę wobec najważniejszych problemów współczesnego świata. We Francji żywy oddźwięk wywołało stanowisko generała wobec kwestii niemieckiej (pamiętają Francuzi, pamiętają lata wojny), rozwój stosunków z krajami socjalistycznymi czy też niechęć Francji do współuczestniczenia we wspólnych siłach nuklearnych Pak- tu Atlantycznego. W sumie wszystko działa na korzyść kandydata, którego jeszcze nie ma.

JANUSZ MARCISZEWSKI

dów, stosowanych w analizie chemicznej, dającej pogląd na postępowanie w dziedzinie analizy instrumentalnej. Wiadomości zebrane w książce umożliwią Czytelnikowi zastosowanie w praktyce przyrządów znajdujących się w handlu, a nawet budowę prostych przyrządów.

Poradnik laboranta - chemika, N. Bellen i A. Sutorska, str. 306, 34.— zł. Książka ma na celu ułatwienie personelowi pomocnicze mu zapoznanie się z organizacją laboratorium, jego urządzeniem i wyposażeniem. Podano w niej sposoby posługiwania się sprzętem i aparaturą, wskazówki dotyczące obowiązków laboranta itp. (zm)



Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się ostatnio: Wstęp do chemicznej analizy instrumentalnej, E. I. Bair, str. 425, 68.— zł (tłumaczenie z angielskiego). W książce omówiono źródła sygnałów zawierających informacje, m. in. o składzie i budowie badanych układów chemicznych oraz przedstawiono reprezentatywny zbiór opisów przyrzą-

Nie jest to chyba wydarzenie wydawnicze w bogatym piśmiennictwie NRF-owskim. Ani bowiem po ziom artykułów, ani szata edytorska nie predestynują tego pisma do zajęcia czołowego miejsca w masie 348 gazet i czasopism o charakterze rewizjonistycznym (dane za Sobczakiem w pracy „Przesiedleńcy w NRF”).

„Gemeinde und Heimatbrief Lissa” (GHB) wychodzi w Mainz od 1953 r. pod redakcją superintendenta Martina Rutz w nakładzie 1000 egzemplarzy. Odbiorcami pisma mają być „wypędzeni” z Leszczyńskiego. Nawet pobieżna lektura wydawnictwa przekonuje, iż jest ono przede wszystkim organem przedstawicieli, a jego wyznaniowy charakter jest pretekstem do zamianowania religii państwa.

Pismo o charakterze deklaratywnie politycznym jest trybuną — wszelkie zakamuflovanych — politycznych treści. Już we wstępnych artykułach (pisanych w formie kazań) intencja ta jest wyraźna. Humanistyczna nośność cytatów ewangelicznych staje się podstępem leszczyńskich przedstawicieli transmisji ich politycznych intencji. „Naród niemiecki jest jak ... Chrystus cierpiący i wypędzony (GHB z grudnia 1958), ale dzień zmartwychwstania nadejdzie”. Religijne uczucia współziomków są dla wydawców okazją do organizowania „dni wernych”. Imprezy te (kilkudniowe), poza absorbującym nie wiele czasu nabożeństwem, za wierają w swym kalendarzu

Leszczyński „list ojczyźniany”

Rodem z NRF

szczególnie jednoznaczne w charakterze akcenty. Wyglądają za referaty polityczne: np. na temat związków prowincji środkowoniemieckich z tzw. niemieckim Wschodem; o sytuacji w „starej ojczyźnie” (tj. leszczyńskim — przypis nasz); organizowane wystawy o tematyce rewizjonistycznej (np. „Wypędzeni w obrazie i dokumencie”) zlokalizowane w... kościele Chrystusa w Mainz.

Pismo ze szczególnym upodobaniem zamieszcza artykuły, świadczące o kulturowości roli niemieckiej na terenie Leszczyńskiego. Rola Polaków w tym procesie sprowadzona jest do absolutnego zera lub służy za klasyczny przykład negatywny (np. rzekomym wielowiekowym dorobkiem niemieczny w Lesznie został zniweczony przez Polaków, którzy zrównali miasto z ziemią). Odległe jednak czasy służą pangermanom z GHB do snucia wyraźnych aluzji: „Wiedź Bóg nas opuścił”. Później (przypis nasz) im pomógł... Teraz (podkreślenie nasze) też tak będzie (GHB z kwietnia 1953). Siłę miejscowych Germanów odzwierciedlać ma sprowadzona statystyka ludnościowa (ponoć stosunek Niemców do Polaków 19:1!!!). Miejscowi hakatysci sprzed 1918 r. odmalowani są w glorii rycerzy o wiarę i ziemię.

Licznijmyż wzmianek dzięki łaskawości redaktorów doczekała

Nieudany sondaż

Problemy przestępczości nieletnich

14 sierpnia 1965 roku 14-letni Zygmunt B. i jego rówieśniczka — Barbara S. zastąpili drogę mojemu 8-letniemu synowi Wiesławowi. Chłopiec rzucił się do ucieczki. Napastnicy dogonili go jednak, przewrócili, po czym zbili i skopali.

Zwróciłem się do rodziców Zygmunta i Barbary. Matka pierwszego powiedziała, że jej syn bił i bić będzie Wiesława. Ojciec Barbary stwierdził, że córka jest w prawie bić mego syna... — tak rozpoczęło się zawiadomienie o przestępstwie napisane przez Jana Z., ojca poszkodowanego, zawiadomienie, na podstawie którego Sąd dla Nieletnich wszczął w tej sprawie postępowanie.

Na wstępie zostały przeprowadzone tzw. wywiady środowiskowe, które miały dostarczyć możliwie dokładnych danych o rodzinach Zygmunta i Barbary; określić warunki bytowe, atmosferę wychowawczą, stan opieki i kontroli nad dziećmi, ich tryb życia i charakter. Czy dostarczyły?

W rubryce kwestionariusza wywiadu „co według rodziców było powodem przestępstwa nieletniego” czytamy: „nieporozumienia rodziców z sąsiadem — Janem Z.”. Nawsuwa to przypuszczenie, że dziecko jest wciągane do sporów toczących się między dorosłymi. Kilka rubryk dalej tezie tej przeczy jednak twierdzenie „stosunek rodziców do nieletniego — dobry”. Potem w rubryce „ogólna charakterystyka nieletniego” czytamy: „cieszy się dobrą opinią, nie ma żadnych zastrzeżeń odnośnie wymienionego”. Wniosek sporządzającego wywiad brzmiał: „żadnych zastrzeżeń się nie wnoszą”. To wobec Zygmunta B. Ogólna charakterystyka Barbary S. ujęta jest w ten sposób: „żadnych zastrzeżeń się nie wnoszą. Przerwała naukę po ukończeniu 5 klasy. Powodem nienależytej opieki rodziców, między którymi dochodziło do nieporozumień”. Przeczy temu następne twierdzenie: „stosunek rodziców do nieletniego — należyty”. To zdanie z kolei kłóci się z wnioskiem: „rodzice winni lepiej opiekować się nieletnią”.

Na rozprawie zeznawały: matka Zygmunta B. i Barbary S. Ich wyjaśnienia rzuciły niewiele światła na środowisko, w którym wychowywali się nieletni. Tak więc w tej

kwestii sędzia musiał uwzględnić przede wszystkim wywiady środowiskowe, które — jak łatwo się zorientować z cytowanych sformułowań — były po prostu sprzeczne. Czy fakt ten zaważył na wyroku (wobec nieletnich, którzy zostali uznani winnymi pobicia, zastosowany środek wychowawczy w postaci upomnienia)? Z pewnością mógł zaważyć. I tu dochodzimy do sedna problemu.

Ze względu na psychiczną odrębność nieletniego musi on być traktowany inaczej niż przestępca dorosły. Sędzia dla nieletnich w trakcie postępowania przygotowawczego, oprócz normalnych czynności śledczych, dokonuje więc jeszcze dodatkowe czynności (m. in. zleca przeprowadzenie wywiadów środowiskowych). Mają one na celu ustalenie dokładnych danych dotyczących nieletniego, jego rodziny i najbliższego otoczenia. Chodzi tu przede wszystkim o to, by stwierdzić, jaki wpływ wywiera środowisko na nieletniego. Prawidłowe rozstrzygnięcie tego dylematu jest niezbędne dla zastosowania właściwego środka wychowawczego lub poprawczego, decydującego o rozpoczęciu właściwego procesu resocjalizacji.

Niestety, spora część wywiadów reprezentuje właśnie taki poziom jak w opisanym na wstępie sprawie. Oto kilka dalszych przykładów. Wywiad w sprawie chłopca, który postrzelił z wiatrówki kobietę. Pytanie: czy ulega złym wpływom? Odpowiedź: „nie ma kolegów, nie lubi się bawić”. W rubryce: „co było powodem przestępstwa” — wpisano: „wpływ otoczenia”.

Sprawa chłopców, którzy systematycznie wybijali szyby w gmachu biblioteki. W rubrykach „ogólna charakterystyka” i „wniosek sporządzającego wywiad” identyczny zapis „odnośnie wymienionego nie ma żadnych zastrzeżeń”.

Wywiad środowiskowy przeprowadzony w związku ze sprawą „cudliwego” wybrki. Na pytanie „czy nieletni często jest karcony w domu (bity, pozbawiany rozrywek itd)?” — udzielono odpowiedzi: „uważam, że tych rozrywek ma za dużo”.

Ogólnikowość, wymijające odpowiedzi, sprzeczności — czynią wywiady mało wartościowymi. Są i takie wywiady,

Dokończenie na str. 4
MICHAŁ ŁUCZAK



Von Rettel zapalił fajkę. Gaz usypiający został już całkowicie rozpuuszczony przez wiatr. U-2470 ruszył całą mocą maszyn na południe, w kierunku atolu Vanaranga, unosząc w swym wnętrzu jeńców i poważną część kapitałów francuskiej spółki do handlu kopra. Za rufą okrętu powoli zapadł się w morze biały szkuner.

CO ZNACZYŁ UŚMIECH PORUCZNIKA YOSUKI

W tydzień później cała prasa australijska i nowozelandzka donosiła o nowym, tajemniczym zniknięciu „Fleur de sud”. Akcja ratownicza wyszła przez marynarkę i lotnictwo nie dała żadnych rezultatów. Przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe wypłaciło francuskiej spółce pokładnię premie asekuracyjna.

Porucznik Yosuki był jak zawsze spokojny i tajemniczy. — Jak pan uważa. Dyscyplina i wierność dowódcy to niewątpliwie piękne rzeczy. Tylko, że obecna sytuacja może się skończyć tak... — pełnym zimnego wyrachowania ruchem przesunął dłonią po gardle. — Nie dla waszego kapłana, oczywiście. On się potrafi obronić. Ale dla jego ludzi względów nie będzie. Ostatecznie ktoś musi oficjalnie zapłacić za wszystkie pirackie napady.

Herman nerwowo skreślał papierosa.

— Dawno już o tym myślałem. Ale my sami nie mamy wyjścia... —

Yosuki uśmiechnął się.

— Chyba zdażył pan zauważyć, że taka możliwość my wam dajemy. Ostatnia możliwość... Powiem panu szczerze. Wzłądę Billenfielda, które udało mi się pozyskać, mają krótkie noży. Dłużej już nie można prowadzić podwójnej gry. A moim mocodawcom zależy na jak najszerszym zlikwidowaniu konkurencyjnego przedsiębiorstwa. Von Rettel to bardzo obrócił w siodło...

— A jak z powrotem do Niemiec?
— Za rok... Powiedzmy za rok — powiedział ogólnie.
— Pan rozumie, że my musimy na tym coś zyskać.
— A jeńcy?
— Zabierzemy ich razem z wami. Naturalnie zwróciwszy wam poniesione koszty utrzymania. Będziecie mieli tę sumę na początek nowego życia...
Yosuki podniósł się z drewnianego stołka i wyszedł przed namiot. Chwile spoglądał w milczeniu na lekko chwiejące się wierzchołki palm. Potem mruknął jakby do siebie:
— Odpływamy za piętnaście minut. Powoli ruszył w kierunku wyciągniętej na plażę motorówki.
Herman zgryzł w usłach niezapalonego papierosa, zakrzuszył się tylniem. Japończyk był jedyną szansą wydostania się stąd...
— Misler Yosuki!
Porucznik zatrzymał się nie odwracając głowy.
— Słucham.
Marynarz podbiegł ku niemu i spojrzał niepewnie w skośne, obojętne oczy.
— Zabierze pan wszystkich?
— Naturalnie. Na ich miejsce stąrczy.
— Więć płyniemy razem.
Yosuki grzecznie skinął głową.
— Będziemy czekać. Ale nie dłużej niż piętnaście minut.
W godzinę później żaglowy jacht porucznika Yosuki podniósł kotwicę. Na atolu Vanaranga nie został ani jeden człowiek. Tylko porzucone namioty świadczyły o tym, że przebywała tu kiedyś dobrze zorganizowana załoga pirackiej bazy.

CZY KONIEC PIRACKICH AKCJI!...

Światła pozycyjne nieznanego statku zbliżały się coraz bardziej. Gdy wszedł w jasną smugę księżycowego blasku, Strobel rozpoznał zarabną sylwetkę niszczyciela.

(cdn)

Październik kosmiczny

Minął październik. Tak się złożyło, że wiele ciekawych wydarzeń w dziejach podboju Kosmosu przypadało na ten miesiąc. W październiku 1957 roku radziecki sputnik otworzył drogę w Kosmos. W październiku 1959 roku radziecka stacja kosmiczna „Lunika-3” przesyłała na Ziemię pierwsze zdjęcia odwrotnej strony Księżyca. W październiku 1964 roku wyruszył w Kosmos pierwszy wieloosobowy statek „Woschod” z trzema kosmonautami na pokładzie.

Również tegoroczny październik ma na swym koncie kilka ciekawych eksperymentów.

W ósmą rocznicę lotu pierwszego sputnika, wystartował w kierunku Księżyca siódmy z kolei radziecki pojazd księżycowy „Luna-7”. Miał on do spełnienia niełatwe, pionierskie zadanie — łagodne wylądowanie na Księżycu i umieszczenie na jego powierzchni aparatury pomiarowej i telemetrycznej. Był już bliski celu: starannie śledzono jego lot metodami radiowymi i optycznymi, w odpowiednim momencie skorygowano tor lotu, we właściwym czasie

włączone zostały silniki hamujące...

Coś jednak zawiodło w ostatniej chwili i „Luna-7” po wylądowaniu przestała nadawać sygnały. Ale nadawała je aż do momentu zetknięcia się z powierzchnią i przekazane przez stację informacje pomogą znaleźć przyczynę awarii, by wyeliminować ją w następnych próbach. Tylko bowiem dalsze próby zapewnić mogą sukces — na Ziemi „księżycowego” lądowania odtworzyć nie sposób.

Amerykanie zamierzają podjąć analogiczną próbę dopiero w końcu bieżącego roku i w tym celu przygotowują do startu specjalny aparat „Seryver” o wadze ponad 1000 kg i wysokości około 6 metrów. Po wylądowaniu ma on przekazać na Ziemię obrazy telewizyjne księżycowego pejzażu.

Ale jeszcze przed startem „Seryvera” Amerykanie planowali zrealizowanie złączenia dwóch statków na orbicie okołoziemskiej. Wszystko było przygotowane na dzień 25 października. Kosmonauci W. Schirra i T. Stafford ubrani w skafandry siedzieli już w kabine statku „Gemini-8”, uprzednio jednak musieli być wystrzelona rakietą „Agena”, z którą miał się złączyć na orbicie statek „Gemini”. Niestety, z niewiadomych przyczyn „Agena” nie weszła na planowaną orbitę i spadła do oceanu. Lot odwołano, a kolejną próbę spotkania odłożono do przyszłego roku.

W związku z tym niepowodzeniem mogą ulec odroczeniu również inne zaplanowane w USA eksperymenty kosmiczne — zarówno start „Seryvera” jak i kolejne loty dwuosobowych statków. Przeciwnie na początek grudnia planowany był lot statku „Gemini-7”, na którego pokładzie F. Borman i J. Lovell zamierzali dokonać próby dwutygodniowego lotu.

Jak więc widzimy, droga na Księżyc nie jest usłana różami. Ostatnio Związek Radziecki umieścił na orbicie drugiego satelitę telekomunikacyjnego typu „Molnija”. Zamierzeniem ZSRR w tej dziedzinie jest zbadanie możliwości utworzenia systemu łączności z wykorzystaniem kilku mikroksiężyców.

Jak wiadomo, wystarczy umieścić na analogicznej orbicie trzy satelity — na takiej wysokości, przy której w utworzonym przez nie równobocznym trójkącie „mieściłaby się” kula ziemską — i zapewnić łączność między tymi satelitami oraz między satelitami a ziemią, by systemem łączności telewizyjnej objąć całą kulę ziemską. Ale dla potrzeb samego Związku Radzieckiego taki system jest zbędny. Już bowiem pierwsza „Molnija” zapewniała łączność między punktami na zachodnim i wschodnim krańcu

ZSRR. Chodzi jednak o to, że jest rzeczą praktycznie niemożliwą utrzymanie satelity „stacjonarnego” nad określonym punktem szerokości geograficznej Związku Radzieckiego. „Molnija” mają więc orbity eliptyczne i tylko co pewien czas znajdują się w takim położeniu, że mogą pośredniczyć w łączności między poszczególnymi punktami ZSRR. Oczywiście, dwa satelity uzupełniając się w czasie mogą podwoić okres pośredniczenia w przekazywaniu sygnałów. A przy odpowiednim ustawieniu w przestrzeni mogą dwukrotnie zwiększyć zasięg przekazu, np. systemem: Ziemia — satelita I — satelita II — Ziemia. W ten sposób można by stworzyć bezpośrednie połączenie nawet między Władystokiem a Paryżem.

A propos... W końcu lata br. bawiła w Paryżu delegacja radzieckiego radia i telewizji. Następnie, w połowie października, przeprowadziła rozmowy w Paryżu radziecka delegacja ekspertów w dziedzinie kosmonautyki z L. Siedowem na czele. Tematem rozmów w obu wypadkach była kwestia wykorzystania sztucznych satelitów do transmisji telewizji kolorowej, którą w ZSRR realizuje się według francuskiego systemu SECAM. Nie ulega wątpliwości, że druga „Molnija” rozwinięta do możliwości, a na tym, być może, skorzystamy i my.

WŁADYSŁAW KULICKI

do redaktora „Głosu”

Szanowny Panie Redaktorze!

Wyświetlany obecnie na ekranach kin film „Popioły”, przypominał mi in. sylwetkę gen. Michała Sokolnickiego, żołnierza z tamtych czasów. Sądzę, że nie wszyscy czytelnicy „Głosu” wiedzą, że pochodził on z wielkopolskiej rodziny, a urodził się pod Bukiem. Może warto wobec tego przypomnieć tę interesującą i barwną postać wielkopolskiego żołnierza i inżyniera razem.

W tej myśli przesyłam do ewentualnego wykorzystania szkic o generale.

JERZY SOKOLNICKI

Wśród dowódców wojsk polskich z czasów napoleońskich interesująca, a stosunkowo mało znana postać był Wielkopolec gen. Michał Sokolnicki.

Urodził się w 1769 r. w Wierze koło Ceraadza, pod Bukiem. Ojciec jego był chorążym Gnieźnieńskim i Podkomorzym JKM, matka Urszula z Pokłatekich była córką autora ciekawych pism politycznych.

Michał Sokolnicki rozpoczął naukę w korpusie kadetów w Warszawie. Po ukończeniu korpusu i sześciolletnim pobycie za granicą mianowany został w 1788 roku kapitanem w korpusie inżynierów, a w dwa lata później

zernymi wioskami, o domkach lepionych z wielkich cegieł z gliny wypalanej na słońcu. Wo ko skaliście pustkowia, bezdroża, aura jakiejś nostalgii i beznadziei. I tutaj dopiero zaczynam pojmować drażniącą niekiedy pełną tęsknoty i smutku melancholię jednostrajnych miejscowych ludowych pieśni. Ich życie nie skłania do pogody, do wesołości. Miarowym krokiem czapią brzegami dróg karawany wielbłądów. Poczciwe zwierzęta dźwigają juki z bawełną, z owocami, z orzechami ziemnymi, mozołnie zbieranymi przez zapracowane do ostateczności kobiety. Na osiołkach miarowo uderzając w ich boki nogami, jadą starcy i dzieci. Mężczyźni w tym czasie w poważnej swej części wysiadują długie godziny w tandetnych herbariach. Dzieciaki brudne, białe ubrane, niedożywione (woda jest tu częstokroć poważnym problemem, tak samo jak światło elektryczne, o którym te wioski nawet nie marzą), przy każdym postoju tabunami oszczepiając wóz. Ze smutnych, często przedwcześnie dojrzałych twarzątek patrzą ciemne, in-

Widza go nie tylko wjałmniczeni czy dobrze poinformowani. Dosłrzegają go również przeciętni telewidzowie, których opinia jest przecież najważniejsza i ostateczna, od niej już nie ma odwołania. Dowodów na poprawę programu można przytoczyć aż nadto.

Jedną z najwartościowszych — co nie znaczy, że dla wszystkich najciekawszych — pozycji tygodnia był znakomity spektakl „Marii Stuart” Juliusza Słowackiego w reżyserii Ireneusza Kanińskiego. Reżyser, zgodnie zreszła z intencjami autora, wydobyl z tekstu cały dramat kobiety i królowej, samotnej, opuszczonej. Zdradzającej i zdradzanej. Wywołującej skrajne uczucia: poolepienia i litości, sympatii i wstrętu. Kronikom Teatru TV przybyło jeszcze jedno piękne przedstawienie. Bodać jeszcze większy sukces odniosła jedyna aktorka spektaklu — Aleksandra Śląska. Jej Maria Stuart była żywa, prawdziwa; była bardzo ludzka i w porwach szlachetności i w pograżaniu się w zbrodnię. Śląska swoją wybitną indywidualnością sprawiła, że wszystkie pozostałe postacie szluki, odłwane przeciw przez bardzo dobrych aktorów (Białoszyński, Fetting, Karewicz, Kowalski, Meres i inni), zeszły na dalszy plan.

Teatr Sensacji wystawił „Piątą bombę” w reżyserii J. Słowińskiego. Widowisko spełniało warunki, jakich oczekuje się od wszelkiego rodzaju sensacyjno-kryminalnych gatunków scenicznych. W dodatku dostało dobrą obsadę aktorską. Nie mogę się tu jednak powstrzymać od uwagi nieco osobistej. Po „Barbarze i Janie”, filmie odcinkowym, w którym dziennikarzy przedstawiono jako ludzi, delikatnie mówiąc, lekko nienormalnych, teraz znów w „Piątej bombie” dziennikarz okazał się niemal debilem. Jak tak dalej pójdzie, zaczną posadzać kogoś w telewizji o przemyślaną metodę ukazywania dziennikarzy w takim właśnie świetle. A może to rewanż za krytykowanie programów telewizyjnych?

Żeby już zakończyć omawianie pozycji teatralnych wspomniemy spektakl Teatru Nidzielnego z Łodzi pt. „Zdarzenie” wg J. Londona w reżyserii J. Afanasiewa oraz świetne przedstawienie lalkowe A. Chodorowskiej pt. „Bardzo ważny list”.

Ostatnio pękła bania z nowościami. Jedną z nich jest ciekawie pomyślany „Telewizyjny koncert życzeń”, przy czym nadawca życzeń jest Telewizja a nie „kochający synuś Dzidek” ani „obiecujący kochać mamusi i babci i nie wybijać okien synek i wnuczek Szymek”. Takie

TELEWIZJA

Programowy wy

„odgórne” życzenia mają te wyższość nad „dolnymi”, że można się przy okazji dowiedzieć co w trawie piszczy: kto, za co i dlaczego. Kto to jest profesor Manteuffel i co to jest kardiochirurgia, itd. itp. Piszę: przy okazji, bo przecież głównym celem „Koncertu” jest zaproszenie kochanym telewidzom utworów muzyczno-fantastycznych. Świetny pomysł! Jestem za, co Irena Dziedzic niech przyjmie jako odpowiedź na apel o nadsyłanie opinii. Był tylko koncert dedykowany był ludziom naprawdę zasłużonym (niektórzy nieznani szeroko) i niech jego repertuar będzie wartościowy i dobrze wykonywany.

Miły też był program rozrywkowy „Piosenka Cole Portera” w reżyserii O. Lipińskiej i wykonaniu I. Cembrzyńskiej, F. Elkan, K. Jedrusi, B. Ryłskiej, W. Gołasa. Ten ostatni znakomicie wykonał piosenkę „Bo ja cały jestem mamą”. Śmieszne, wesołe, miłe.

Skoro już mowa o piosence niesposób pominać doskonale i z ekspresją wykonanego szlagiera „Nie bądź taki szybki Bill” z „Woju domowej”, której drugi odcinek nosił tytuł „Bil do fryzjera”. Teraz już można bez żadnego dla powiedzieć, że tekst Zientarowej nie stracił na ekranie, że „Woju domowa” podobnie telewidzów od lat sześciu do stu pięć obowiązuje „Przekroji”, na którego łamach debiutowali Paweł, Anula i ich opiekunowie, po rozpoczęciu filmu w TV zamieścił kolejny odcinek „Woju na pierwszej stronie. To się nazywa wycieczka! Zobaczcie lektura „Przekroju” będzie się teraz zaczynała od Zientarowej.

Jeszcze raz chciałbym zwrócić uwagę na znakomicie prowadzony przez dr. Wiktora Zimę cykl „Piórkami i węglem” (znakomita gawęda prosta piękny rysunek!) i nieogrzany program dla dzieci „Fizyka na piątkę” Witolda Lubbeego.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. Najsmutniejszym widowiskiem tygodnia był transmitowany z Rzymu mecz piłkarski Polska—Włochy, a najbardziej urażającym wszelkim wyomogiem estetyki — mecz bokserki Polska—NRD. W pierwszym przypadku zawinił tylko nasi piłkarze, w drugim i sportowcy i TV. Prostu nie trzeba było tego transmitować.

Gen. Sokolnicki pochodził z Wielkopolski

obejmuje wykłady z topografii, w zorganizowanej przy korpusie inżynierów litewskich „Szkoły Inżynierii” w Wilnie.

W 1791 r. zostaje wysłany na koszt Skarbu do Saksonii w celu przeprowadzenia specjalnych studiów w dziedzinie hydrografii i inżynierii wojskowej. Po powrocie do kraju napisał obszerny memoriał, który zawierał między innymi projekt założenia szkoły budowy dróg i mostów oraz organizacji urzędów nawigacyjnych. W czasie wojny 1792 r. pracuje nad umocnieniem Grodu. Największym wówczas jego osiągnięciem, jako inżyniera, było postawienie na Niemnie głównego mostu. Dzieło to wzbudziło duże zainteresowanie nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

Do wybuchu powstania kościuszkowskiego przebywał jakiś czas w Wielkopolsce, gdzie uzupełnił i wykończył podręcznik „Pomiaru polowe”. W powstaniu kościuszkowskim został mianowany pułkownikiem i dowódcą strzelców wielkopolskich. Podczas oblężenia Warszawy bronił Powazek i Marymontu, a następnie uczestniczył w wyprawie Dąbrowskiego.

Po upadku powstania towarzyszył teściowi swego brata, Ignacemu Zakrzewskiemu b. prezydentowi Warszawy, w niewoli w Petersburgu. Tam napisał rozprawę o oczyszczaniu wody, wynalazł geodesyograf, przyrząd ułatwiający pomiary inżynierskie i rozpoczął z Ignacym Potockim

opracowywanie słownika nauk matematycznych, technicznych i przyrodniczych.

Po uwolnieniu wyjechał do Francji, gdzie zasłużył się przy organizowaniu Legionu Nadnaddunajskiego. W 1800 roku przedstawił Paryskiej Akademii Nauk wynalazek nowego przyrządu mierniczego, otrzymał pochwałę i zwrócił na siebie uwagę Napoleona.

W październiku 1800 r. mianowany został drugim dowódcą i szefem sztabu Legionu Nadnaddunajskiego. W tej randze brał udział w bitwie pod Hohenlinden. W 1801 r. po ustąpieniu Kniaziewicza przeprowadzał Legion do Mediolanu. W 1802 r. służył w wojsku króla Dwoh Sycylii i mianowany został generałem brygady.

W 1806 r. po rozgromieniu Prus, odbywał przy boku Napoleona, w jego sztabie, kampanię 1807 roku. W wojnie z Austrią w 1809 r. Sokolnicki mianowany dowódcą przedniej straży walczącej w Falentach pod Raszynem, odnosi zwycięstwa pod Grochowem i Górą. Największą kartą w jego działalności wojskowej w tej wojnie było zdobycie i bohaterka obrona Sandomierza.

W 1810 r. Napoleon podpisał na minucie Sokolnickiego na generała dywizji. W tym też roku otrzymał od Napoleona krzyż oficerski Legii Honorowej, a od księcia warszawskiego krzyż komandorski Polski.

W latach 1810—1811 przebywał w

Paryżu. Tu niezależnie od przygotowywania dla sztabu Napoleona memoriałów wojskowych politycznych w związku z przetrwaniem wojny przeciw Rosji — wraca Sokolnicki do prac naukowych, przedstawiając swoje prawa z dziedziny techniki i rysunku Stowarzyszeniu Akademickiemu Nauk i Towarzystwu Zachęty Naukowej, jako ich nowy członek. Był również członkiem Akademii w Genewie i Nancy.

Podczas kampanii 1812 roku przydzielony został do sztabu Napoleona, biorąc bezpośredni udział w kilku bitwach, m. in. pod Borodinem, gdzie dowodził dywizją Frianta.

W kampanii saskiej 1813 roku dowodził dużym talencie strategicznego, dowodząc w bitwie pod Lipskiem jazdą polską. Wojska Królestwa Kongresowego zostały przyjęte w stopniu generala dywizji.

23 września 1816 r. zginął wskutek nieszcześliwego wypadku podczas defilady na Placu Saskim w Warszawie.

Sokolnicki był niewątpliwie przedstawicielem oficerów nowego typu, żołnierzy — obywateli dla których świat nie zamykał w obrębie koszar. O Sokolnickim — inżynierze pisał w Problemach w dziele „Wkład Polaków do nauki” prof. Józef Hurwicz, stwierdzając, że jego prace techniczne stanowią zasługujące na przywrócenie rzadki obywateli polskiej w tej dziedzinie w końcu XVIII wieku.

Pamięci tego żołnierza i inżyniera wielkopolskiego z końca XVIII wieku poświęcono nagrobek na tzw. Skale Wielkopolskiej.

Tureckie peregrynacje (5)

W głębi Anatolii

Ten tytuł jest na pewno nieco na wyrost. Od wybrzeży Morza Egejskiego po granicę Związku Radzieckiego jest jak obszar z górą 3000 km. O takiej podróży przez najgłębsze obszary Turcji dopiero marze. Ale i ten obszar wewnętrzny kraju, jaki zwiedziliśmy, dostarcza wystarczająco wielu danych do wysnuwania ciekawych wniosków.

Nasza wędrowka przez wnętrza Anatolii zamyka się kręgiem wytyczonym przez miasta Uşak, Kutahya, Burdur, Isparta, Afyon, Konya, Tuz Golu, Kirsehir i Ankarę. Proszę spojrzeć na mapę, to region znacznie większy niż połowa Polski. Region w dodatku zupełnie inny od uprzednio poznanych, szerokich pasm nad Marmarą, Morzem Egejskim czy Śródziemnym. Wiadomo, że wszelkie cywilizacje w zasadzie rozdzieliły się i rozwijały najprężniej wzdłuż morskich wybrzeży. Podobnie jest

dzisiaj w Turcji. Wnętrze Anatolii pozostało w rozwoju daleko w tyle, cywilizacja dociera tu powoli wraz z nowo budowanymi szkołami, drogami, z nowszymi sposobami uprawy roli. Poziom życia ludności zamieszkałej w szerokim pasie pobrażu, a mieszkańcami wnętrza Anatolii — to niebo i ziemia.

A przecież było kiedyś inaczej. Gdy na trzy tysiące lat przed naszą erą plemiona hetyckie, napływające z Kaukazu, zajęły Anatolię, właśnie we wnętrzu kraju rozwinęły najwyższą cywilizację. Podobnie następujące chronologicznie po nich szczepy frygijskie. Ślady tych wysokich kultur niemal co tygodnia wykrywają liczne ekspedycje archeologiczne, na które — jak stwierdzali to w rozmowach naukowcy — tureckie rządy nie żałują pieniędzy. I bardzo dziwnie nieraz kontrastują rumowiska dawnych rozwinętych miast z rozsianymi rzadko w okolicy mi-

ter, tygrysów i pum oraz dla brunatnych, bardzo licznych tutaj niedźwiedzi.

Są także i równinne, bezkresne doliny, jak ta, w którą spłynęliśmy od egzotycznej Konyi, miasta zgoła niepodobnego do innych. W środku tej doliny rozsiadło się ogromne, miejscami bagienne jezioro Tuz Golu, o niewidocznych przeciwnym brzegu. Zielonkawa barwa wody, gdzieś gdzie rozsiadły się brzozy pagórki, raz pasma bardzo wysokiej trzciny, to znów kamieniste, trzęsące, splukiwane przez mocną falę skaliste pustkowia. Rzadkie osady, spotkany człowiek staje się tu przeżyciem. Nocowaliśmy w jednej takiej wioszczynie. Biednej, zasytej razem ze swymi owcami na zupełnym pustkowiu. Uroczą to była noc. Jedlini kąpiąc tłuszczem, smażoną nad ogniem na różnie baraninę, natarta mocno czosnkiem, popijaliśmy to owczym doskonałym jogurtem, przegryaliśmy palącym jak piekło ostrym tureckim pieprzem. Znał jomość obcych języków na nie się tu nie zdała, z tymi ludźmi porozumiewaliśmy się wyłącznie na migi. Jacyż byli gości-

ni, jacyż serdeczni! W Anatolii obowiązują święte prawo gościnności wobec cudzoziemców, za nic nie wolno go złamać. Na odludnych szlakach może się przydarzyć zła jak przyszoła Turkowi, ale nigdy przybywcy z obcego kraju. W skleconej z gliny lepianej zasypaliśmy bezpiecznie jałgidy, mimo że w okolicy gromadził jakiś niebezpieczny tygrys i uzbrojony strażnik wstawał każdej nocy we wiosnę. Tej nocy pełnił straż opodal domu, w którym spaliliśmy.

I tu parę słów o gościnności i uczynności Turków, przeważającej wszystko, co gdziekolwiek poznałem. Nie można było zatrzymać wozu na poboczu szosy, by każdy (dosłownie!) samochód nie stawał, pytając, czy nie potrzebujemy jakiejś pomocy. W setkach miejsc częstowano nas herbatą czy kawą. Często na pytanie: drogę najpierw otrzymywaliśmy poczęstunek, a potem odpowiadaliśmy.

Urzekła mnie ta dzika jest- cze częstokroć, groźna miejscami Anatolia i jej ludzie. Biedni ale odważni, surowi ale gościnni.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Pracownicy poszukiwani

Włp. Huta Szkła w Gostyniu zatrudni zaraz ZA-
Kształcenie ekonomiczne, minimum 4 lata prak-
tyki w księgowości lub średnie wykształcenie ekono-
miczne lub ogólne i minimum 8 lat praktyki
w księgowości. Warunki pracy wg taryfikatora obo-
wiązującego w Przemysle Szkłarskim. Mieszkanie
w nowym budownictwie zapewnione, po okresie
próbny, Zgłoszenia prosimy kierować do Działu
Kadr. W7580

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemys-
lowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, przyjmie za-
raz do pracy w Poznaniu
50 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH.
Praca w akordzie, uposażenie według układu zbioro-
wego pracy w budownictwie. Hotel robotniczy dobrze
wyposażony, bezpłatny, stołówka na miejscu. Zgło-
szenia przyjmuje Dział Pracy i Prac. Poznań, ul.
Ratajczaka 46, II piętro, pokój 9. W7515

Państwowy Dom Specjalny dla Dzieci w Kobyła-
górze, pow. Ostrowski zatrudni zaraz **KSIĘGOWĄ**
(KSIĘGOWOŚĆ). Wykształcenie minimum średnie
plus praktyka. Uposażenie wg siatki plac pracow-
niczych służby zdrowia, stołówka (po cenie ulgowej),
pokój służbowy zapewniony. Po okresie próbnym
mieszkanie. Oferty wraz z życiorysem składać pod
adresem jak wyżej — tel. 18. W7545

Dyrektor Zakładu Poprawczego w Witkowie, powiat
Gniezno zatrudni z dniem 1 listopada br. **WYCHO-
WAWCĘ.**
Wymagane wykształcenie pedagogiczne. Mieszkanie
służbowe — wspólna kawalerka zapewniona. K7569

INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW do zakładów nauko-
wych oraz na stanowiska konstruktora, normaliza-
tora, dokumentalisty ze znajomością języków obcych,
jak również **TRAKTORZYSTÓW** zatrudni natych-
miast Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych,
w Poznaniu, ul. Staroleśna 31. K7559

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych przy-
jmuje zaraz:
2 STAŻYSTÓW po ukończeniu Technikum Geode-
zyjno - Drogowego;
4 ELEKTRYKÓW na sieć z praktyką;
1 INŻYNIERA względnie **TECHNIKA DROGOWEGO**
z praktyką na stanowisko kierownika budowy;
2 SPAWACZY z praktyką.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w bu-
downictwie.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd PPRD Rutkowskiego 25,
tel. 613-55. K7559

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 3 Po-
znań, ulica Solna 12 — przyjmie zaraz pracowników
na budowy miejscowe na I i II zmianę dla wyko-
nania prac budowlanych:
— **MURARZY**
— **TYNKARZY**
— **ROBOTNIKÓW**
— **BETONIKARZY**
— **ŁASTRIKARZY**
— **MALARZY**
— **PARKIECIARZY**
— **SPAWACZY**
— **HYDRAULIKÓW C. O. - WOD. KAN.**
Praca w akordzie, uposażenie wg. układu zbioro-
wego w budownictwie. Hotel bezpłatny i stołówka
na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnie-
nia i Placy Poznań, ulica Solna 12. K7713

Praca

Studentka udzieli lekcji
matematyki, fizyki, che-
mii. Tel. 651-60, po godz.
18. 99276

Pomoc domowa, najchę-
tniej ze wsi, potrzebna.
Poznań, ul. Zagonywa 13a
108236

Uczeń piekarski z pełnym
utrzymaniem, potrzebny.
Czwolka, Szamoty, ul.
Świerczewskiego 2a. 97316

Łazarz — Jarochowskie-
go — zaopiekuję się dzie-
ciem 2-letnim w swoim
domu. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19
dla 97396.

Pomoc domowa z goto-
waniem na 5 godzin dzien-
nie potrzebna. Zgłoszenia:
Wielka 17 m. 2, po do-
ludniu. 111956

Pomoc do dziecka po-
trzebna zaraz. Szamarsze-
wskiego 89 m. 4, godz. 15
do 19. 107776

Dnia 1 listopada 1965 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, teść
i dziadek, przeżywszy lat 67

JAN KLYMCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm.,
o godzinie 15 z kaplicy cmentarza na Winia-
rach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 112136

Dnia 1 listopada 1965 r. zmarł, namaszczony
olejami św., mój ukochany mąż, drogi tatuś
i teść, nasz dziadek, przeżywszy lat 59, śp.

Wincenty Ciesielczyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm.,
o godzinie 14.45 z kaplicy cmentarza na Juni-
kowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA 111186

Dnia 1 listopada 1965 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza najdroższa, najukochań-
sza mamusia, teściowa, babcia i siostra, śp.

z BRĘCZKIEWICZÓW

Anna Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm.,
o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 111056

Dnia 29 października 1965 r. zginęła śmiercią
tragiczną, przeżywszy lat 65

Walentyna Nowak

pracownica sklepu spożywczego PSS nr 194
W Zmarłej straciłszy sumienną i uczciwą
współpracownicę.
Cześć Jej pamięci!

Kierownik Sklepu

Współpracownicy i Komitet Członkowski

Poznań, plac Waryńskiego 8. 111196



Składając W LISTOPADZIE kupony „Koziołków“

**ZAPEWNIŚ SOBIE UDZIAŁ W DODAT-
KOWYM LOSOWANIU 151 NAGRÓD.**
K7777

Siatkę parkanową na
klatki i sity polecam.
Czerwonej Armii 23. 92196

Sprzedam sadzonki chrza-
nu. Żoładź Poznań, ul.
Wojska Polskiego 68, blok
3 m. 5. 95786

Wózki dziecięce, najnow-
sze modele, głębokie, spa-
cerowe, poleca Wytwór-
nia, Orzeszkowej 18a. 107926

Siatki ocynkowane, bra-
my, furtki, kompletne
ogrodzenia, naprawy, wy-
konuje warsztat Grun-
waldzka 24 94836

Pianino do ćwiczeń, no-
we futro damskie sprze-
dam. Kadłubka 8 m. 2. 93156

Sprzedam wózek dziecię-
cy głęboki, wysoki ko-
ła w bardzo dobrym sta-
nie i maszynę dziewiar-
ską „Kasubka“ mało u-
żywaną, Gwardii Ludowej
31 m. 7. 100516

Sprzedam gitarę marki
„Jolana - Star“. Oferty
tel. 623-45, od godz. 16. 92176

Sprzedam ciągnik „Zet-
tor“, plug, przyczepę.
— Krajkowa 42, koło Mosi-
ny, pow. Poznań. 97676

Pianino sprzedam. Ulica
Chelmońskiego 5 m. 7. 97846

Samochody

Skuter „Lambretta“ 150
Ld sprzedam. Ostrołęka
10 m. 4. 107336

„Syrene“ 103 1/4 po małym
przebiegu sprzedam. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 109966

Samochód osobowy „Van-
der“ (czterodrzwiowy z
radiem, ogrzewaniem) —
stan techniczny bardzo
dobry — sprzedam. Tel.
448-37. 97536

Lokale

Zamienie mieszkanie Biel-
sko Biała, 3 i pół pokoju,
c. o., komfort, ogród,
czynsz 330 zł, na równo-
rzędne, trzypokojowe w
Poznaniu. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 97126

Gdańsk - Wrzeszcz (koło
Opary), mieszkanie jed-
nopokojowe samodzielne,
z wycofaniem, zamierze za-
raz na podobne w Pozna-
niu. Tylko poważnych re-
fektantów, oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 97306

Zamienie mieszkanie —
kawalerkę w Warszawie,
Saska Kępa, na odpowie-
dnie mieszkanie w Pozna-
niu. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
98256

Uczciwego znalazcę pie-
niędzy zagubionych w
tramwaju na Junikowie,
sobota, 30 października,
gotowa proszę o zwrot za
dobrym wynagrodzeniem
— telefon 583-647. 112046

Dnia 3 listopada 1965 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój ukochany mąż, ojciec,
teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 82,
śp.

Bartłomiej Woźniak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm.,
o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarza na Ju-
nikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ 111536

Dnia 1 listopada 1965 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., nasza ukochana mamusia
i teściowa, przeżywszy lat 70, śp.

Helena Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm.,
o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarza na Juni-
kowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 111396

Dnia 2 listopada 1965 r. zakończyła swój
ofiarny i pracowity żywot, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza najdroższa matka, teściowa,
babcia i prababcia, przeżywszy lat 90, śp.

z ZIETKOWSKICH

Weronika Kujawa

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm.,
o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej przy ulicy
Bluszczowej.

o czym zawiadamia

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 112096

W dniu 2 listopada 1965 r. po długich i cięż-
kich cierpieniach, zasnęła w Bogu, namaszczona
olejami św., nasza najdroższa siostra, sowa-
gierka i ciocia, przeżywszy lat 43, śp.

Bronisława Lehmann

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm.,
o godz. 9 na cmentarzu parafialnym w Kiekrzu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 111386

Dnia 1 listopada 1965 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., mo-
ja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka,
teściowa, babcia, siostra, bratowa, sowa-
gierka i ciocia, przeżywszy lat 65, śp.

**ZWIĄZEK OCHOTN. STRAŻY POŻARNYCH
WOJ. ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY
PRZEDSIĘBIORSTWO USPOŁECZNIONE
POZNAŃ, ulica Kantaka nr 4 — tel. 533-14**

PROWADZI:

wykonawstwo, remonty i konserwację
specjalistycznych stałych instalacji za-
bezpieczenia p-poż. (tryskaczowo-
wodne, CO₂-gazowe, hydrantowych-
wodne) oraz przyjęcie do wykonania
w IV kwartale br. również stoiska
gaśnicze p-poż. w zestawach zgod-
nych z życzeniem zleceniodawcy.

Wszelkich informacji udzieli Dział Techniczny
pod wyżej wymienionym adresem.

K7447

WYKONAWCY FORM

(metoda galwanoplastyczna)

NA ZABAWKI ŻELOWANE Z PCV

POSZUKUJE

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPÓJNIA“
W ŁODZI, ulica Rewolucji 1905 r. nr 53
telefon 319-67. K7439

Przetargi

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Modliszewie,
pow. Gniezno, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZO-
NY na sprzedaż CIĄGNIKA „ZETORA“ A-25. Prze-
targ odbędzie się w dniu 22 listopada 1965 r., o
godzinie 10 w RSP Modliszewo. Cena wywoławcza
36.000 zł. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej składać najpóźniej na 1 dzień przed otwar-
ciem przetargu. Ciągnik oglądać można codziennie
na miejscu. 109496

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycz-
nej w Poznaniu, plac Wolności 18, ogłasza na dzień
20 listopada 1965 roku, PRZETARG NIEOGRANICZO-
NY NA SAMOCHÓD OSOBOWY M-20 „WARSZAWA“,
cena wywoławcza 36.000 złotych.

Przetarg odbędzie się o godzinie 10 w lokalu Za-
rządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu, plac Wol-
ności 18 — I piętro, pokój 1.

Samochód można oglądać na dwa dni przed prze-
targiem od godziny 10—13, w Poznaniu, ul. Zwierzy-
niecka 20 (garaże).

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do ka-
sy ZW ZMS wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.
K7745

18 października pozosta-
wiono w pociągu z War-
szawy (elektryczny o 22)
lub w taksówce różową
kurtkę damską. Znalazcę
proszę o zwrot za wynag-
rodzeniem. Rybakowa,
Poznań, Chelmońskiego 4
m. 6, tel. 536-81. 112266

Na przystanku tramwajo-
wym przy ul. Puławskiej
położonemu teczce. Pa-
nianek pracowniczkę po-
czy, która zaopiekowała
się nią prosi o przesłanie
do Urzędu Pocztowego w
Nekli, pow. Września. 112406

Zaginął pies owczarek
szkocki. Odprowadzić za
wynagrodzeniem. Jerzy
Strawiński, Czapury, Poz-
nańska 35. 112126

Zgubiono legitym. szkol-
ny nr 0511 ZDZ w Pozna-
niu Irena Gałęcka, Ro-
sko, pow. Czarnków. 168396

Różne

Uczeń tańców. Poznań,
Mickiewicza 27 m. 7. 91786

Uwaga — wszelkie napra-
wy parasol wykonuje —
warsztat, Poznań, ul.
Wawrzyniaka 5, przy Da-
browskiego. 96836

Towarzystwo Krzewienia
Wiedzy Praktycznej. Od-
dział Wojewódzki w Po-
znaniu, ul. Lampego nr 7
— telefon 554-45 — orga-
nizuje kursy: — kro-
ju i szycia — gotowa-
nia i pieczenia. Informa-
cja i zapisy przyjmują:
Sekretariat Kursów
od godziny 8—19. K7204

Towarzystwo Krzewienia
Wiedzy Praktycznej. Od-
dział Wojewódzki w Po-
znaniu, ul. Lampego nr
7 — tel. 554-45 — orga-
nizuje kursy: spawania
elektrycznego i acetylen-
— korespondencyjne dla
posiadaczy 2-letniej sta-
ż pracy, kreśleń technicz-
nych maszynowych i bu-
dowlanych. Informacja
i zapisy przyjmują:
Sekretariat Kursów
od godziny 8—19. K7205

Magister lat 35, z mieszka-
niem (w mieście powiato-
wym, rozwiedziony, bez
zobowiązań) pozna pania
w celu matrymonialnym,
minimum ze średnim wy-
kształceniem. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 95636

Wdowa bezdzietna, szan-
tywna, prawego charak-
teru na kierowniczym
stanowisku, pozna inte-
ligentnego, kulturalnego
pana do lat 55, w celu
matrymonialnym, Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 96096

Wdowa samotna, lat 55,
z mieszkaniem, zapozna
pana na stanowisku do
lat 58, Cel matrymonial-
ny. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
96896

Pani z dzieckiem, lat 33,
materiałnie niezależna, z
braku znajomości, pozna
kulturalnego pana do lat
40. Cel matrymonialny.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 97926

Przedstawicielom Wojska Polskiego, Organi-
zacji Społecznej, Duchowieństwu oraz Spo-
łeczeństwu miasta Swarzędza i okolicy za liczne
dowody współczucia, wieńce i kwiaty oraz
udział w uroczystościach pogrzebowych naszego
syna

Włodzimierza Nadolnego

zmarłego śmiercią tragiczną 23 października
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składają

RODZICE I SIOSTRY 111656

Dnia 1 listopada 1965 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., mo-
ja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka,
teściowa, babcia, siostra, bratowa, sowa-
gierka i ciocia, przeżywszy lat 65, śp.

Maria Osieka

z domu JAKUBOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm.,
o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI I RODZINA 111506

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm.,
o godz. 9 na cmentarzu parafialnym w Kiekrzu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 111506

Dnia 1 listopada 1965 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., mo-
ja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka,
teściowa, babcia, siostra, bratowa, sowa-
gierka i ciocia, przeżywszy lat 65, śp.

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych
w Poznaniu, ulica Bema 10, ogłasza PRZETARG PU-
BLICZNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż SAMO-
CHODU OSOBOWEGO m-ki „WARTBURG DE LUX“
1000 — z minimalnym przebiegiem km — nr rej.
PM 70-15 — cena wywoławcza 84.000 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 listopada 1965 r.,
o godzinie 9 w Poznaniu, przy ul. Myśnej 29, na
Stacji Obsługi Motocykli nr 5.

Oględzin samochodu można dokonać w dniach 17
i 18 listopada 1965 r., w godzinach od 10—14 w Pozna-
niu, przy ul. Myśnej 29.

W przetargu uczestniczyć mogą przedsiębiorstwa;
uspołecznione i nieuspołecznione, organizacje spo-
łeczne i osoby fizyczne.

Przystępujący do przetargu winien złożyć w kasie
przedsiębiorstwa w Poznaniu, przy ul. Bema 10, wa-
dium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, naj-
później do dnia 18 listopada 1965 r., godzina 13.

Do przetargu będą dopuszczone tylko osoby, któ-
re złożyły wadium.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez po-
dania przyczyn. K7699

Spółdzielnia Pracy „LUMET“ w Poznaniu, ulica
Węglińska 13 — ogłasza PRZETARG na:

I. WYKONANIE

1. pierścieni zaciskowych Ø 16x8 — 10.000 szt.
2. ściągaczy pionu — 10.000 szt.
3. nakrętek pod baldaszek — 30.000 szt.
4. zacisków 2 cz. — 15.000 szt.
5. tulejek z nakrętką pionu dolnego — 2.200 szt.
6. tulejek z nakrętką pionu podstaw — 2.100 szt.
7. tulejek ram, klasa — 2.100 szt.

II. TOCZENIE

8. podstaw żelaznych Ø 220 — 3.200 szt.
9. otoczek krótkich — 120.000 szt.
10. otoczek długich — 120.000 szt.

III. FREZOWANIE

11. trybików długich, krótkich, 30 zęb. i 32 zęb. — 120.000 kpl

IV. PRACE ŚLUSARSKIE, TOKARSKIE, NAPRAWY
oprzyrządowań i form 3.000 szt.

Termin wykonania IV kw. br. i I półrocze 1966 r.
Blizszych informacji udzieli Dział Techniczny —
w godz. od 8 do 12, w biurze Spółdzielni przy ulicy
Węglińskiej 13.

Oferty z podaniem ceny należy złożyć w biurze
Spółdzielni do dnia 10. XI. br. w zalakowanych ko-
perkach. Przetarg odbędzie się dnia 11. XI. br.
o godz. 15.30 w biurze Spółdzielni, przy ulicy Węgli-
ńskiej 13.

Ofertę lub ich upoważnienie przedstawiciele mo-
gą uczestniczyć w jawnej części przetargu.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne.

Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór ofer-
enta bez podania powodu. K7696

Przewozy na piątkę z plusem

Październik był pierwszym miesiącem przewozowego szczytu na kolejach. Wbrew pesymistycznym prognozom, zarówno poznańska DOKP jak i cała sieć kolejowa kraju zrealizowały swe miesięczne zadania z nadwyżką. Wprawdzie wulnie przyczyniły się do tego: wspaniała pogoda i spóźnione wykopki buraków, ale zawsze... pomyślny początek cieszy.

W tej chwili bezwarunkowo pierwszeństwo w przewozach mają ziemniaki. W październiku przewieziono ich prawie 900 000 ton na planowanych 832 000 ton. Przedterminowo realizowane są dostawy ziemniaków dla Śląska.

W listopadzie priorytet w przewozach będą miały buraki cukrowe. W porównaniu z rokiem ubiegłym kampania buraczana jest mocno spóźniona. Rolnicy będą więc teraz przyspieszać dostawy, co grozi spiętrzeniem ładunków. Kolejowy „rozkład jazdy” przewiduje codzienny przewóz 50 000 ton buraków. Faktycznie ładuje się 70 000 ton dziennie, a w najbliższych dniach — będzie się ładować nawet 80 000 ton.

Po ziemniakach i burakach, pierwszeństwo w przewozach ma żywiec, warzywa

Goście radzieccy w Jarocinie

Na zaproszenie Zarządu Powiatowego TPPR w Jarocinie z okazji Dni Filmu Radzieckiego gościła tam delegacja radzieckich filmowców. W spotkaniu udział wzięli m. in.: Nona Mordukowa i Aleksander Demienienko — aktorzy filmowi oraz Irena Rubanowa — krytyk filmowy. Po spotkaniu wyświetlono film pt. „Był sobie dziad i baba”.

Szczególnie bogato opracowany został plan imprez Powiatowego Zarządu TPPR na listopad. W okresie trwania „Dni Filmów Radzieckich” zorganizowane zostaną dwie „Zgaduj-Zgadule” pt. „Co wiesz o Kraju Rad i filmie radzieckim”. Prelegenci Zarządu Powiatowego wygłoszą 20 prelekcji na aktualne tematy związane z problematyką ZSRR. Zorganizowany też zostanie koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej. (na)

Piwo coraz droższe...

Zwiększając się liczba coraz poważniejszych wypadków drogowych doprowadziła do tego, że Kolegium Karno-Administracyjne Prezydium PRN w Ostrowie zdecydowało o ferowaniu bardzo surowych wyroków i nakładaniu wysokich kar pieniężnych w wypadku stwierdzenia wypicia przez kierowcę nie tylko wódki czy wina, a nawet... zwykłego piwa.

Dlatego właśnie Bernard B. ze wsi Granowiec, który po wypiciu trzech pów kontynuował jazdę na motocyklu, skazany został przez Kolegium na grzywnę w wysokości 2500 zł. Policzcie ile kosztowało go jedno piwo! Zasnóbna trzeba mieć kieszeń, aby po wypiciu siadać za kierownicą, i chyba lekko-myślnie usposobienie. Z pewnością tego zdania jest dziś również Władysław S. z Łąkocin, który wsiadł na motocykl po wypiciu dwóch pów. Kolegium potraktowało go nieco łagodniej (1000 zł grzywny), ale i tak koszt

jednej butelki wyniósł pięćset złotych. Józef R. z tej samej wsi, też po wypiciu piwa jechał motocyklem, gdy zatrzymała go Służba Ruchu MO. Wynik? 2800 zł grzywny.

Franciszek M. z Tarchol Małych wypił tego piwa wlicznie mniej, bo zapłacił „zaledwie” 750 zł. Najsurowiej potraktowano Jana Z., który wracał na motocyklu z siostrą z zabawy, na której — jak twierdził — pił piwo. W dodatku, zdecydował się na jazdę nie będąc do niej uprawnionym (brak prawa jazdy). Wynik — 3000 zł grzywny.

Surowo karze ostrowskie kolegium. Surowo, ale słusznie. Może wreszcie i niektórzy wjeyscy posiadacze motocykli zrozumieją, że nie piwo jest najlepszym środkiem gaszenia pragnienia w czasie jazdy. Chyba, że... mają za dużo pieniędzy oraz wypaczone pojęcie o lojalności w stosunku do innych ludzi. korzystających z dróg. R. J.

Echa naszych notatek

WROCLAW DBA O OPINIE
Z Zakładów Metalowych Wrocław — Zakrów otrzymaliśmy odpis pisma do Zakładu Usług „Eldom” w Kaliszu w sprawie na szej interwencji z dnia 6. X 65. Pisaliśmy wówczas, że użytkownik lodówki „Igloo” czeka na na prawę od stycznia br. A oto moinit z Wrocławia:

„Ze swej strony zapytujemy, dlaczego nie wysyłacie agregatów L-4 (do Igloo) na nasz adres do naprawy? Jak można w takim stopniu narażać swoją a tym samym — naszą reputację? Z wysyłką agregatów do „Igloo” nie zalegaliśmy, a więc winę w tym wypadku ponosi Zakład Usługowy”.

Dziękujemy za reakcję i wyjaśnienia. A kaliski „Eldom”, co na to?

LISTOPAD 4 czwartek	Karola Słońce: 6.52—16.13
---	-------------------------------------

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Pluskwa” (premiera); NOWY — g. 17 „Niebieski ptak”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”; MARCINEK — g. 11 „Słowik”;

W WOJEWÓDZTWIE
PYZDRY: „Dziwczyną z manekinem”; GNEZNO: „Zemsta”; KALISZ: „Henryk VI na łowach”;

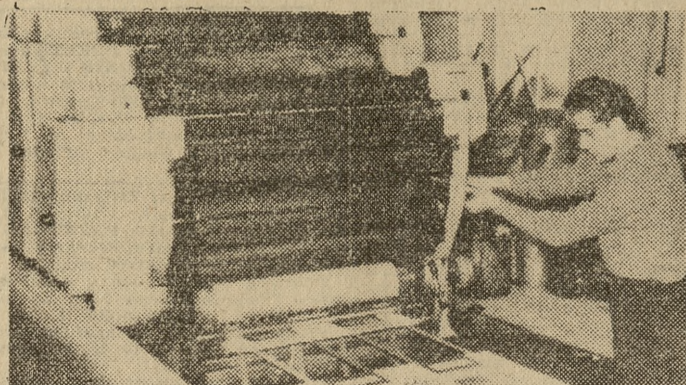
KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: — nieczynne; Noteć: „Ostatni lot”; CZARNKÓW: „Spojrzenie z ok-

rozjazdów. Przygotowano urządzenia ładunkowe — prócz ładowni publicznej na stacji Kalisz, gdzie prace zaawansowane są tylko w ok. 70 proc. i nie zostaną na czas wykonane. Zorganizowano dalej dodatkowe punkty napraw i konserwacji wagonów, przebudowano urządzenia zabezpieczenia ruchu na stacjach Jarocin, Witaszyce, Pleszew, Biniew i Mieszków. Na specjalnych kursach przygotowawczych przeszkolono ludzi, przygotowano dla nich ciepłą odzież.

Jednym słowem — starano się zrobić wszystko, aby wzorem lat ubiegłych na oostrowskim węźle PKP jesienne przewozy przebiegały bez zakłóceń. R. J.

W Gnieźnie — 25 mln. zł



Prawie połowa gnieźnieńskich zakładów pracy zameldowała o wykonaniu swoich zadań produkcyjnych na bieżącą piecioletkę. Dzięki temu do końca br. gnieźnieńskie przedsiębiorstwa dadzą dodatkowa produkcje o wartości prawie 25 mln. zł.

Najlepsze wyniki osiągnęło przez wzrost wydajności pracy, właściwa koordynacja oraz modernizacja parku maszynowego i wysilek załóg w takich zakładach jak: Gnieźnieńskie Zakłady Graficzne, Odzieżowe, Rybne, Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego, Zakłady Siolarki Budowlanej, Galanterii „Lechia”, Miśnie i Przemysłu Terenowego.

Do przodujących spółdzielni pracy w Gnieźnie należą: Spółdzielnia Inwalidów „Lechia”, Spółdzielnia Branży Skórzanej i Spółdzielnia Pracy Metalowców.

Na zdjęciu: Gnieźnieńskie Zakłady Graficzne. Jako pierwsze wykonały one plan 5-letni, do końca roku 1965 dały dodatkową produkcję o wartości 8,4 miliona złotych. W dużym stopniu przyczyniła się do tego modernizacja parku maszynowego. Oto nowa maszyna, jedyna w Polsce, typu „Kama”, która obsługuje maszynista Tadeusz Królak. Jest dostosowana do druku 4 kolorowych opakowań dla środków spożywczych.

Fot. — J. Chłasta

Studium Regionalne w Krotoszynie

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie i Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział Krotoszyński-Koźmin organizują Studium Regionalne. Otwarcie nastąpi dzisiaj. Od czyt inauguracyjny pt. „Problematyka badań regionalnych”, wygłosi dr Ludwik Gomołec. (igi)

Śłupecki Zjazd ZSL o problemach wsi

W Ślupcy obradował niedawno IX Zjazd Powiatowy ZSL. Udział w Zjeździe wzięło 136 delegatów z terenu powiatu. ZSL na terenie powiatu skupia w swych szeregach 1096 członków.

W dyskusji szeroko potraktowano wiele zagadnień. M. in. mówiono o konieczności budowy nowych szkół podstawowych w powiecie, o dalszym rozwoju melioracji, zapotrzebowaniu rolników w nawoży sztuczne, dalszym rozwoju oświaty rolniczej dla młodzieży wiejskiej i konieczności budowy w powiecie Technikum Rolniczego itd.

Ważnym zagadnieniem, poruszanym przez wielu dyskutantów był problem kupna części zamiennych dla sprzętu rolnego, którego jakość i wartość pozostawia wiele do życzenia. (tor)

Budowlani przygotowują się do zimy

Starzy ludzie mówią, iż w tym roku należy spodziewać się wczesnej zimy. Nienotowana od lat inwazja mrozu na Krym i Morze Czarne, wy daje się te prognozy potwierdzać.

Budowlani, intensywnie przygotowują się więc na jej przy jęcie. Typują obiekty do robót zimowych, podciągają je pod dach, wstawiają okna i drzwi aby zimą prowadzić w tych obiektach roboty wykonawcze.

Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa, biorąc pod uwagę doświadczenia lat ubiegłych, stara się stworzyć swej podstawowej kadry możliwe szeroki front robót zimowych i w I kwartale wykonać przynajmniej piątą część planu rocznego. Praktyka mówi bowiem, że jest to jedyny sposób na uniknięcie „szturmowszczyzny” w miesiącach letnich.

Mechanicy przedsiębiorstw zapoznawają więc operatorów sprzętu i służbę konserwacyjną z warunkami eksploatacji maszyn budowlanych w okresie zimy; zaopatrzeniowcy gromadzą zapasy paliw, smarów zimowych i olejów; energetycy zabezpieczają budowem nieprzerwany dopływ energii itd. itp.

Dozór techniczny przedsiębiorstw pamięta nie tylko o maszynach i murach. O ludziach także! Obok mat do nakrywania betonu przed mrozem, obok kokosowników i innych źródeł ciepła, przygotowuje się też wataowane spodnie i kurtki, ciepłe buty, czapki i rękawice, uszczelnia szatnie i umywalnie, sprawdza działanie termosów w których — na życzenie — dostarczane będą na budowy gorące posiłki. (pch)

„Artystka księcia pana”: RAWICZ: „Porucznik jazdy”; ŚLUPCA: „Hamlet” (I i II s.); ŚREM: „Tańcząca wiosna”; ŚRODA: „Zegnajcie gołębie”; SZAMOTULY: „Nieprzyjacieli u progu”; TRZCIANKA: „Gdy drzewa były duże”; TUREK: „Bahcia, dziadkowie i ja”; WOLSZTYN: „Korsarze Pacyfiku” (II s.); WAGROWIEC: „Noce nad Nową”; WRZEŚNIA: „Skrawek ziemi ojczystej”;

W POZNANIU

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.
BRONI (St. Rynek) — g. 10—15.
HISTORII M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.
KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15.

Jesienne biegi przełajowe na zakończenie sezonu

Jak corocznie, na zakończenie sezonu lekkoatletycznego, zorganizowane są biegi przełajowe, w których mogą uczestniczyć nie tylko uprawiający lekką atletykę, lecz także reprezentanci innych dyscyplin sportowych. Jesienne biegi, po polach i leśnych drogach — to imprezy masowe. Nie stety w Wielkopolsce nie wszystkie powiaty je organizują. A przecież tegoroczna, piękna jesień daje ku temu najlepsze możliwości.

A więc jeszcze czas na zorganizowanie popularnych przełajów, tam, gdzie o tym dotąd nie pomyślano.

Powiat szamotulski, w którym lekka atletyka cieszy się dużą popularnością, organizuje biegi jesienne 7 bm. ze startem i metą na miejscowym stadionie. Odbędą się biegi na następujących dystansach: dziewczynki rocznik 1952—51, — 300 m; chłopcy (1952—51) — 500 m; młodzieźki (1950—1949) — 500 m; młodzieży (1950 i 1949) — 1 000 m; juniorki i seniorki (1949 — starsze) — 500 m; juniorzy (1949 — 40) — 1 500 m; seniorzy (1945 i starsi) — 2 000 m.

Zgłoszenia przyjmuje PKKFit w Szamotulach (x)

Podobną imprezę urządza w najbliższą niedzielę Powiatowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Ostrowie wspólnie z redakcją miesięcznika „Południowa Wielkopolska”.

Program przewiduje następujące biegi: 300 m dla dziewcząt i chłopców rocznik 1951 (i młodsz), 500 m dziewczynki (r. 1949—50) oraz na 800 m dla chłopców tych samych roczników; 700 m dla dziewcząt (r. 1947—48) i chłopców 1 500 m tej samej grupy wiekowej oraz 1 500 dla starszych w wieku od 40 lat.

Główny bieg rozgrywany będzie na dystansie 3000 m dla mężczyzn, którzy ukończyli 17 lat.

Udział w biegach mogą wziąć również niezdyscyplinowani. (R. J.)

Ligowcy wracają na piłkarskie boiska

Po czarnym dniu naszych piłkarskich, jakim był 1 listopad w Rzymie, nasze zainteresowania skierujemy na piłkarskie ostatki w I i II lidze.

W przedostatniej kolejce rozgrywek o mistrzostwo I ligi odbędą się następujące mecze: Śląsk — Wisła, Stal — ŁKS, Gwardia — Górnik, Polonia — Szombierki, GKS — Legia, Zagłębie — Zawisza i Odra — Ruch.

Poznański Lech ma jeszcze do rozegrania trzy mecze. Najbliższym jego przeciwnikiem w Poznaniu będzie jedenastka walbrzyskiego Górnika. Zespół ten zajmuje piąte miejsce w tabeli, będzie więc trudnym przeciwnikiem dla debiutujących piłkarzy, zajmujących z 9 punktami czternaste miejsce w tabeli.

W pozostałych meczach zmierzą się: Cracovia — Motor, Stal — Hutnik, Lechia — Raków, Start — Górnik Kochłowiec, Pogoń — Victoria, MZKS Gdynia — Unia, Górnik Thorez — Garbarnia. (x)

Ogólnopolski turniej szczypiornistów

DKKFit Poznań — Grunwald organizuje 6 i 7 bm. w sali przy ul. Marceińskiej I Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej dla juniorów o „Złotą Paterę Koziółków”.

Udział wezmą zespoły MKS Warszawa — Mokotów, MKS Bydgoszcz, MKS Chranów (aktualny mistrz Polski), MKS Szczecin, Sparta Gniezno i MKS Poznań.

Początek zawodów w sobotę o godz. 11. Wstęp na salę bezpłatny. (x)

DYŻURY
SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, telefon nr 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publ., telef. 99; nagłe zachorowania w domu — telefon nr 544-44 i nr 544-45.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuski nr 103), telefon 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starołęcka 79.

LEKARZ WETERYNARIJ — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

KLUB SARP (Stary Rynek 56) — wystawa prac dyplomowych absolwentów kursu magisterskiego Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej — godz. 9—15.

WOIT (Stary Rynek 10) — „O-biektywem przez Związek Radziecki — fotografie Z. Zielenackiego — g. 9—17.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Ojczyzna i Ludowe Wojsko Polskie w malarstwie dziecka” — g. 10—20.

KLUB SARP (Stary Rynek 56) — wystawa prac dyplomowych absolwentów kursu magisterskiego Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej — godz. 9—15.

WOIT (Stary Rynek 10) — „O-biektywem przez Związek Radziecki — fotografie Z. Zielenackiego — g. 9—17.